

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.-

Nowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 32. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

„Niespokojna Polska“.

==

Gdyby cudzoziemiec jakiś lub Polak zdawna mieszkający na obczyźnie informował się o stanie wewnętrznym Polski wyłącznie na podstawie lektury organów byłego obozu narodowego — to zaiste zwątpiłby musiał o przyszłości Rzeczypospolitej i zgroza się przejąc na myśl, co też to się w tej Polsce dzieje...

Serwis samych tytułów z jednego dnia tylko w tych organach nasunąłby mu najpocześniejsze refleksje: położenie gospodarcze w Polsce jest fatalne, komunizm rośnie jak na drożdżach, religia jest bezczeszczone, naród polski odsunięty jest od władzy, wśród mniejszości wrzenie rewolucyjne i tumulty, „Fidac“ polski rozbita przez Federację b. obrońców ojczyzny, „Piast“ się rozkłada, PPS. została rozgromiona itd., itd. Wszyscy zaś w tej „niespokojnej Polsce“ „rozżaleni, żboli i zatroškami o swe przyszłe losy“.

I gdyby teraz ten cudzoziemiec lub Polak z obczyzny przyjechał do Polski, aby naocznie te hiobowe wieści skontrolować, zdumiałby się niepomięli. Dostrzegłby przedewszystkiem kolosalne dzieło Gdyni, monumentalną pracę przygotowawczą. Poznania na r. 1929, wszędzie zaś wielki ruch budowlany, bicie nowych, wspaniałych gościńców, żywe tempo pracy, wysiłek społeczeństwa ku zdobyciu niepodległości i samowystarczalności gospodarczej; zetknąłby się z gruntowną kłeską komunistów i socjalistycznych związków zawodowych w Łodzi, które na gwałt dla ratowania resztek swej powagi musiały odwoływać strajk, gdyż robotnicy masowo strajk łamali i wracali do pracy; natrafiłby na zdemaskowanie i ukaranie przez władzę zbrodniczych praktyk sekciarskich marjawitów, którzy dotychczas bezkarnie proceder swój uprawiali; zobaczyłby w dniu 11 listopada wielotysięczną rzeszę obrońców ojczyzny, manifestującą radośnie w dziesięciolecie odzyskania niepodległości na rzecz mocarstwowej potęgi Państwa; przeczytałby w socjalistycznym piśmie „Przedświcie“, że „naród nie jest wymysłem nacjonalistów i socjologów“, ale rzeczywistością, z którą każdy musi się liczyć; zaobserwowałby porządek i ład po miastach i siolach; niemógłby wreszcie pojąć, dlaczego organy byłego obozu narodowego niepokoją się rozpadem partii pp. Diamanda i Witosa.

I zacząłby wówczas ów przybysz badać i odgadywać, dlaczego tak opacznie był dotąd informowany, tembardziej, że jadąc do nas, jota w jota takie same wiadomości o katastrofie wewnętrznej w Polsce wyczytał w szeregu junkierskich pism niemieckich. Zadałszy sobie nieco trudu, rychło doszedłby do prawdy, że są w Polsce jeszcze resztki, starych środowisk politycznych, odsuniętych od rządzenia, które nietylko świadomie i bynajmniej nie ze złej woli takie wieści o Polsce szerzą. Czynną to dlatego, bo przedstawia pewien — ginący już na szczęście — typ kulturalny, pewien przenieśiony żywce z czasów niewoli szablony psychiczny, całkowicie niezdolny do rozumienia i intelektualnego opanowania współczesności i rytmu jej życia, typ, który każe im konsekwentnie

Cyfry budżetu na rok 1929-30.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Druk preliminarza budżetowego na r. 1929—30 został już ukończony. Zestawienie cyfr przedstawia się następująco:

Prezydent Rzplitej 275.060 dochodu, 3.802.690 rozchodu. Sejm i Senat 286.821 d., 9.819.668 r., Kontrola Państwa 145.055 d., 7.072.200 r., Prezydium Rady Min. 33.940 d., 2.840.762 r., Min. spraw zagraniczn. 12.150.000 d., 55.148.561 r., Min. spraw wojskowych 3.500.000 d., 794.776.821 r., Min. spraw wewnętrz. 16.720.583 d., 233.489.868 r., Min. skarbu 1.555.661.627 d., 128.163.480 r., Min. sprawiedliwości 43.010.975 d., 116.507.920 r., Min. przemysłu i handlu 12.344.500 d., 52.429.559 r., Min. komunikacji 523.130.000 d., 16.798.900 r., Min. rolnictwa 11.336.478 d., 55.429.559 r., Ministerstwo oświaty 13.326.030 d., 401.222.136 r., Min. robót publicznych 34.071.500 d., 146.045.200 r., Min. pracy 934.125 d., 64.450.397 r., Min. reform rolnych 5.002.525 d., 54.217.369 r., Min. poczt i telegr. 5.349.000 d., 2.773.291 r., emerytury 27.670.000 d., 107.700.000 r., renty inwalidzkie 134.070.000 r., długi państwowe 247.311.420 r.

Razem w dochodach 1.733.517.798 zł. w rozchodach 2.633.669.982 zł.

Przedsiębiorstwa państwowe wykazują w dochodach 2.148.154.479 zł., w rozchodach 1.991.688.087 zł., w tem koleje dają 11.689.518.000 w dochodach, w rozchodach zaś 1.612.618.000 zł. Poczt. w dochodach 247.466.428 zł., w rozchodach zaś 225.466.428 zł., monopole państwowe w dochodach 1.571.792.212 złotych, w rozchodach 675.818.212 zł.

Suma wszystkich przychodów wynosi zatem 5.453.464.507 zł., a rozchodów 5.301.176.251 zł.

Z monopolii państwowych poszczególne monopole mają następujące budżety:

Monopol solny 99.710.000 zł. dochodu, 53.430.000 rozchodu.

Monopol tytoniowy 713.800.000 zł. dochodu, 308.800.000 rozchodu.

Monopol spirytusowy 670.485.770 zł. dochodu, 250.485.770 rozchodu.

Loteria 79.102.442 zł. dochodu, 63.102.442 rozchodu.

Monopol zapalczany 8.694.000 zł. dochodu.

==

i zawodowo niejako martwić się, żalić, boleć, troskać, narzekać, wydziwiać, uragać, bać się i gniewać na wszystko co się wokoło dzieje, typ, który te środowiska równocześnie przykuwa jakby obcęgami do miejsca, uniemożliwia im organicznie brać udział w tworzeniu życia, nakazuje im panicznie uciekać od odpowiedzialności za kształtowanie nowoczesnej złożonej rzeczywistości polskiej. Typ ludzi o siedzącej postawie wobec życia.

Przybysza z szerokiego świata nie ośniłby jednak rzucające się w oczy fakty budującego się wszędzie krzepko Państwa Polskiego; nie wyjechałby z Polski z łatwym wynikiem kontroli: wszystko jest dobrze. Dostrzegł bowiem bez większego trudu, że jednak nie wszystko się w tej Polsce po różach ściele i nie wszystko się dzieje zgodnie z interesem jej państwowej racji stanu, zauważył mianowicie, że Polska istotnie walczyć musi jeszcze z nie-małymi trudnościami gospodarczymi, że rząd i społeczeństwo muszą dokonać olbrzymiego wysiłku, aby zdobyć rzeczywistą niepodległość gospodarczą, aby nie popaść w niewolę ekonomiczną u zachodniego sąsiada. Nie zrozumie wreszcie, dlaczego rząd tak mało wykazuje siły i energii w tępieniu separatyzmu klik mniejszościowych.

Przedewszystkiem jednak zadałby sobie pytanie: dlaczego obalenie starego sejmokratycznego, liberalnego porządku rzeczy w Polsce nie wywołało dotąd ideowego ruchu w oświeconych warstwach społeczeństwa, ruchu, któryby wyszukując jedyną możliwą dla tworzenia nowej treści państwowej koniunkturę, jaką dała rewolucja majowa — budował organicznie nowy ustrój moralny, tj. ustrój polityczny, kulturalny i gospodarczy?.. Zrozumiałby bowiem ów obcy, że tylko taki pote-

zny ruch ideowy, oswobodzony całkowicie z nalogów myślowych i uczuciowych, odziedziczonych po latach niewoli, zmierzający śmiało i twórczo ku nowemu jutru w oparciu o możliwości, wyzwolone przez rewolucję majową — zdolny jest wprowadzić Polskę na bity gościńiec ku mocy i wielkości. Niepojąłby zaś, dlaczego poprawa obecnego stanu rzeczy w Polsce — jak pisze „Ga zeta Warszawska“ — nastąpi wówczas, gdy świadomość narodu przywróci dawny autorytet parlamentowi.

I wyjeżdżając od nas, w wyniku swych obserwacji, istotnie powiedziałby: „Polska jest niespokojna“. Ale w określenie to nie włożyłby panikarsko - defetystycznej treści byłego obozu narodowego.

Polska jest niespokojna, bo znajduje się w sednie pewnego dziejowego procesu wewnętrznego. Bo odbywa się w niej wielka przemiana, która wiele starych wartości niszczy, i która równocześnie stwarza warunki dla krystalizacji nowych. Bo gdy niszczenie „dnia wczorajszego“ rzuca się wszystkim w oczy, to budowanie jutra odbywa się niejednokrotnie w ciemnościach i poprzez nieznane. Bo gdy w likwidacji przeszłości widzi i odczuwa się świadoma, celową wolę, to w organizacji przyszłości wola nie jest skoncentrowana, a ślepa siła i irracjonalny pierwiastek życia nie jest jeszcze przez myśl wyraźną i zupełną kierowany i okiełzany.

Tę twórczą zaś i konieczną rolę spełnić może tylko nowy wielki ruch ideowy, który w pełni wyzyska warunki, wytworzone przez rewolucję majową, który da moralne i fizyczne oparcie nowemu ustrojowi Polski, niezależnemu od mechanicznie pojętej demokracji parlamentarnej i od istnienia osobistości.

MAKUCHY SŁONECZNIKOWE

(45—43 proc. proteiny gwar.)

Makuchy lniane z dostawą natychmiastową w partjach całowagon. lub drobnych z magazynu.

Mączka mączna krajowa i zagraniczna

OTRĘBY PSZENNE I ŻYTNE

Kupujemy po najkorzystniejszych cenach

Wytłoki buraczane

Tadeusz WASUNG I SKA

Lwów, Chorążczyzna 18. Tel. 8-33. 11014

ZAWIADOMIENIE!

Salon kwiatów i skład nasion

f-y F. W. STARCKA SYNOWIE

Lwów, Legionów 1. PRZENIESIONO na ul. **AKADEMICZĄ 5** tel. **30-61**. 10488

Prezydent w Zakopanem.

Zakopane, 24 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym po raz pierwszy witano Podhale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył na uroczystość poświęcenia sanatorium wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego w Kościeliskach pod Zakopanem. Na granicy Zakopanego, przy bramie triumfalnej oczekiwali Pana Prezydenta wojewoda krakowski Darowski, generał z wiceministrem Konarzewskim, gen. Rouppertem, gen. Dreszrem i dowódcą OK. Kraków gen. Wróblewskim na czele, organizacje oraz miejscowa ludność. Przybywającemu Panu Prezydentowi zgotowano serdeczną owację. Przemówienia wygłosił gen. Rouppert, komisarz Piłkiewicz w imieniu gminy oraz jeden z górali imieniem ludności. Na granicy gminy Kościeliska oczekiwała Pana Prezydenta miejscowa Rada gminna z wójttem na czele. Po krótkim odpoczynku Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej Strzelców Podhalańskich, poczem nastąpiło poświęcenie budynku, którego dokonał ks. biskup Gałł, wygłaszając odpowiadające przemówienie. Następnie zwiedził sanatorium. Z kolei odbyło się śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg mów. Po śniadaniu Pan Prezydent przybył z powrotem do Zakopanego, gdzie w sali hotelu „Morskie Oko“ przyjął hołd ludności, poczem odjechał wraz ze świtą do Krakowa.

Kraków, 24 października. (PAT.) O godz. 19.15 Pan Prezydent Rzplitej przybył do Krakowa i udał się na dworzec kolejowy, gdzie wraz z małżonką zajął miejsce w wagonie salonnym. Na pięknie udekorowanym peronie zebrali się przedstawiciele władz i liczna publiczność. Pan Prezydent zaszczycił dłuższą rozmową w wagonie reprezentantów władz. W chwili odjazdu pociągu o godz. 20.20 orkiestra odegrała hymn narodowy, a licznie zebrana publiczność żegnała Pana Prezydenta żywiołowymi okrzykami.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Z DNIA.

ŚNIADANIE U PREM. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 października. (zo).

Dziś premier Bartel w swoim prywatnym mieszkaniu urządził śniadanie dla szeregu osób ze świata politycznego. Między innymi byli obecni ministrowie: Załeski, Czechowicz, Niezabitowski, ambasador Chłapowski, wicemin. Grodyński i dyr. departamentu MSZ. Jackowski.

Warszawa. 24 października. (AW.)

Dziś przedpołudniem premier Bartel przyjął amerykańskiego doradcę finansowego Polski p. Deveya i odbył z nim dłuższą konferencję.

OBIAD NA CZEŚĆ P. KNOLLA

W POSELSTWIE NIEMIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 października. (zo)

Na cześć bawiącego w Warszawie po sła polskiego przy rządzie niemieckim p. Knolla, wydał wczoraj poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher obiad w salonach poselstwa. Na obiedzie tym byli obecni dyrektor departamentu MSZ, p. Jackowski, wicemarszałek Senatu p. Gliwic, Stanisław ks. Lubomirski i pułk. Wieniawa-Długoszowski. Ze strony niemieckiej obecni byli wszyscy wybitniejsi członkowie poselstwa, ponadto wziął udział w obiedzie poseł angielski w Warszawie i przewodniczący delegacji polskiej z Niemcami min. Twardowski.

PARLAMENT.

Warszawa. 24 października. (AW.)

Według informacji kół zbliżonych do rządu dekrety Prezydenta Rzplitej, zwołujące sesję budżetową Sejmu i Senatu ukazać się mają w sobotę, a najdalej w dn. 29 bm., tj. w poniedziałek. W razie ogłoszenia dekretów w tym terminie pierwsze posiedzenie Sejmu, celem załatwienia preliminarza budżetowego zwołane będzie na 30 bm. Następnie dnia 10 listopada zbierze się Sejm na uroczyste posiedzenie w celu uczczenia 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie.

Warszawa. 24 października. (AW.)

Ostateczny termin otwarcia Sejmu przypada na dzień 31 bm. Według przepisów Konstytucji Sejm się może być zwołany na sesję budżetową później niż w dniu 31 października.

Warszawa. 24 października. (AW.)

„Przegląd Wiecz.” donosi, że wobec nieukończenia prac związanych z przebudową gmachu sejmowego nie należy się spodziewać posiedzeń plenarnych Izby w przyszłym tygodniu, tem bardziej, że przypadają również w tym czasie święta oraz kongres PPS. Być może, że po ukazaniu się dekretu o zwołaniu Sejmu odbędzie się w przyszłym tygodniu 1 posiedzenie we wtorek lub środe.

JESZCZE O ZŁOTEJ SZABLI

GEN. SIKORSKIEGO.

Od p. Tadeusza Żebrackiego, prezesa Kamionckiego Koła Ziemian otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 12 b. m. pojawiła się w „Kurierze Warszawskim” wiadomość o wręczeniu dyplomu honorowego gen. Wł. Sikorskiemu na ręce jego małżonki. W myśl powyższej notatki miałem wśród innych również ja podpisać wspomniany dyplom i to w charakterze Kamionckiego prezesa Koła Ziemian.

Ponieważ nawet o zamiarze wręczenia dyplomu nie wiedziałem, ani też na Koło Ziemian poważnie Kamionckiego o tem wogóle mowy nie było, dyplomu nie podpisywałem, ani podpisać nie mogłem.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o notatce „Kuriera Warszawskiego” zwróciłem się do Redakcji tego pisma listem poleconym z prośbą o sprostowanie powyższej wiadomości.

Ponieważ do dnia dzisiejszego „Kurier Warszawski” tego sprostowania nie umieścił, czuję się zniewolonym prosić Szanowną Redakcję o podanie tego zaprzeczenia na łamach cennego pisma.

DONIESIENIE!

Mamy zaszczyt zakomunikować, że wielki transport

Dywanów perskich

już nadszedł i upraszamy naszą Szanowną klientelę o łaskawe zaszczycenie nas swymi odwiedzinami.

10955n

Z wysokim poważaniem

FILIP HAAS I SYNOWIE

Lwów, 3-go Maja 7.

Rekonstrukcja rządu hiszpańskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 października. (G) Z Paryża donoszą: „Journal” podaje z Madrytu, że wedle kursujących tam pogłosek Primo de Rivera natychmiast po swoim powrocie przeprowa-

dził rekonstrukcję swego rządu, do którego wejdzie szereg osobistości cywilnych. Również wysoki komisarz Marokka generał San Jurio ma ustąpić.

Rewolucja w Persji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 października. (G) Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości z Konstantynopola miała wybuchnąć w Persji rewolucja, której ośrodek mieści się w północno-zacho-

dniej części kraju Tabrysie. Rząd perski miał wystąpić silne oddziały wojska w celu stłumienia rozruchów, które przybrały wielkie rozmiary.

=◎=

Hugenbergerowskie niebezpieczeństwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 października. (G) Z Paryża donoszą: Leon Bailby naczelny redaktor „Transigeant” alarmuje dziś czytelników francuskich z powodu manifestu nowego przywódcy nacjonalistów niemieckich Hugenberg. Okazuje się, że manifest z daleko większą jeszcze gwałtownością, aniżeli mowa zapowiada czynne wystąpienie partii nacjonalistycznej przeciwko pokojowi, wypowiadając przedewszystkiem wojnę dwóm podstawowym ko-

lumnom nowego porządku rzeczy w Europie: traktatowi wersalskiemu i zachodnim granicom Polski. Hugenberg jednak nie ogranicza się do wydawania manifestu, lecz koncentruje swoje wysiłki w kierunku objęcia władzy i wprowadzenia w życie hasła odwetowych. Bailby podkreśla z naciskiem, że na horyzoncie Europy zaczynają gromadzić się chmury, które już w niedługim czasie mogą się przemienić w burzę i to nie byle jaką.

Stalin grozi represjami.

Moskwa. 24 października. (AW). Walka wewnętrzna w moskiewskiej organizacji partyjnej rozwija się ostro. W opozycji znaleźli się między innymi członkowie organizacji moskiewskiej zajmujący stanowiska w zarządzie organizacji moskiewskiej oraz Centr. Komisji Kontrolującej jak Moroz, Pief-

kow i inni. Wystąpienie Stalina, który grozi prawicowej opozycji „represjami jeszcze ostrzejszymi, niż w stosunku do opozycji trockistowskiej” wpłynęło na dalsze zaognienie się stosunków. W najbliższych dniach spodziewane są masowe rugi opozycji ze stronnictwa.

Największy szantaż od zakończenia wojny

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 października. (G) Z Paryża donoszą: Ogłoszenie niebieskiej księgi francuskiej, tudzież białej angielskiej w sprawie kompromisu morskiego francusko - angielskiego, przykonywuje, że w kompromisie tym niema nic sekretnego, ani też nic

takiego, co mogłoby zagrażać cokolwiek interesom. Wobec tego kampania podjęta przez prasę niemiecką i germanofilską przeciwko porozumieniu Paryża z Londynem, jest największym szantażem, jaki się wydarzył od zakończenia wojny.

Niemcy sudeccy żądają autonomii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 października. (G) — Prasa czeska donosi, że nacjonalistyczne zjazdy niemieckie w Brnie i Cieplicach powzięły rezolucję, stwierdzającą, że jakkolwiek traktaty pokojowe przyłączyły Niemców sudeckich do Czechosłowacji, to jednak czują się oni przynależnymi do Rze-

szy niemieckiej. Niemcy sudeccy domagają się od Czechosłowacji własnego sejmiku, własnego rządu i własnego wojska. Podobno posłowie niemieccy do sejmiku czeskiego przygotowali projekt zmian konstytucji czzechosłowackiej, uwzględniający powyższe postulaty.

Fiasko plebiscytu komunistycznego

Berlin. 24 października. (PAT.) Ogłoszono dziś urzędowe wyniki akcji komunistów za zorganizowaniem plebiscytu przeciwko budowie pancernika. Okazuje się, że zebrano ogółem 1,215.501 podpisów, co wynosi 2,94 proc. wszyst-

kich uprawnionych do głosowania. Ponieważ do zarządzenia plebiscytu potrzeba, aby ilość zebranych podpisów wynosiła 10 proc. uprawnionych do głosowania, przeto w ten sposób akcja komunistów spaliła na panewce.

SYTUACJA W RUMUNJI.

Bukareszt. 24 października. (PAT.) Prezes partii ludowej generał Averescu udaje się w piątek w towarzystwie b. ministra Gogi do prof. Jorgi. Przy tej sposobności omówi generał Averescu z prof. Jorgą polityczną sytuację Rumunii.

Bukareszt. 24 października. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie izby. Na wniosek jednego z ministrów diety poselskie przez pewien czas przeznaczono na wsparcie cierpiącej nędzę ludności Bessarabji. We czwartek rozpoczyna się dyskusja nad odpowiedzią na mowę tronową. W niedzielę odbędzie się w Constancy uroczystości 50-lecia niepodległości Dobrudży. Wskutek tego w sobotę, niedzielę i poniedziałek nie będzie żadnych posiedzeń parlamentarnych.

Bukareszt. 24 października. (PAT.) Projekt odpowiedzi na mowę tronową stwierdza w sprawie mniejszości, że izba poprze wszelkie kroki zmierzające do nawiązania ściślejszego stosunku z mniejszościami, w tem przekonaniu, że tylko przez harmonijną współpracę wiekszości i mniejszości dojdzie kraj do szczęśliwej konsolidacji. Izba jest przekonana, że sprawa mniejszości musi wyjść poza ramy spraw partyjnych, ponieważ idzie tu o kwestię czysto narodowe a nie partyjne.

DEUT Z-motory

Diesla i gazowe

LWÓW, ul. Romanowicza 1/S. 13687

RADA MINISTRÓW.

Warszawa. 24 października. (AW.) Posiedzenie Rady min. odbędzie się w piątek o godz. 17-tej. Na porządku dziennym cały szereg spraw bieżących.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW

SĄDOWYCH U P. CARA.

Warszawa. 24 października. (PAT.) Wiceminister Car przyjął w dniu 23 bm. delegację Centralnego Związku Zrzeszeń urzędników sądowych Rzeczypospolitej Polskiej. Delegacja złożyła memoriał zawierający obszernie umotywowaną prośbę dotyczącą zasę regowania urzędników sądowych do wyższych stopni służbowych.

OKÓLNIAK W SPRAWIE TYTUŁÓW.

Warszawa. 24 października. (AW.) Min. spraw wewn. rozesał okólnik nakazujący w urzędach stosowanie właściwych tytułów bez powszechnie przyjętego tytułowania o 1 szczebel wyżej od rangi właściwej.

POŻAR MLYNA.

Inowrocław. 24 października. (AW.) W osadzie Płankowo pod Inowrocławiem wybuchł wielki pożar młyna. Ogień zniszczył doszczętnie młyn wraz z zapasami maki i zboża, wartości około pół miliona złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

POGRZEB PROF. ŁUKASZEWICZA.

Wilno. 24 października. (AW.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb profesora Uniwersytetu Stefana Batorego śp. Józefa Łukaszeuicza. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, świata naukowego, młodzież uniwersytecka, tłumy publiczności. Z ramienia Marszałka Piłsudskiego wziął udział w pogrzebie gen. Dąb-Biernacki. Po nabożeństwie w dziedzińcu uniwersyteckim, rektor ks. Falkowski wygłosił przemówienie żałobne, poczem kondukt ruszył na cmentarz Rossa. Na grobie złożono kilkanaście wieńców, wśród których był wieńiec z szarfami i barwach narodowych z napisem: „Wieżniowi szlisselburskiemu, od Józefa Piłsudskiego”.



10877

POSELSTWO POLSKIE W LIMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo). Dowiadujemy się, że rząd zamierza uruchomić w przyszłym roku budżetowym placówkę dyplomatyczną w Limie stolicy Peru.

ORGANIZACJA POLICJI PAŃSTW.

Warszawa, 24 października. (AW). MSWew. przygotowuje nowe przepisy wykonawcze do ustawy o organizacji policji państwowej. W myśl tych przepisów policja zwolniona będzie od doręczania wezwań, zawiadomień, od śladania grzywn, przeprowadzania różnych egzekucji itp. Powołane będą natomiast specjalne organizacje wykonawcze, którym powierzone będą te czynności.

SĄDY PRZYSIEGLYCH.

Warszawa, 24 października. (AW). Wprowadzenie sądów przysięgłych na terenie całego Państwa nastąpi po opracowaniu jednolitego polskiego kodeksu karnego, co będzie możliwe dopiero z końcem 1929 r.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO KRÓLEWCA.

Warszawa, 24 października. (AW). Delegacji polscy do rokowań handlowych z Litwą wyjeżdżają do Królewca w dn. 2 listopada. Delegacji polskiej w tych rokowaniach będzie przewodniczył min. Zaleski. Zastępcą jego jest p. Hołowo. W skład delegacji wchodzi pp. Szumakowski, naczn. Tar nowski, sekr. gen. Perkowski.

Z STRONNICTWA NARODOWEGO.

Warszawa, 24 października. (AW). Zarząd stołeczny Stronnictwa Narodowego po ostatecznym ukonstytuowaniu się przez kognację adw. Wilczyńskiego i wyborze wiceprezesem p. Borzęckiego przystąpił do organizacji Stronnictwa Narodowego na terenie stołecznym. W tym celu urządza zebranie w Resursie obywatelskiej. — Przemówienia wygłoszą prezes Stronnictwa p. J. Bartoszewicz i wicepr. Rybarski o sytuacji politycznej.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN TOWARÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo). Do ministerstwa skarbu wpłynął od Państwowego Instytutu Eksportowego projekt utworzenia Towarzystwa Ubezpieczeń towarów polskich sprzedawanych zagranicą na kredyt. Zadaniem Towarzystwa będzie ułatwianie finansowania tego eksportu oraz udzielanie kredytów. Projekt ten znalazł poparcie w ministerstwie skarbu i wkrótce ma być zrealizowany.

Apollo BŁĘKITNE NOCE

Jeszcze krótki czas

Zniżki Ważne na I-szy i ostatni seans

W plątek z powodu koncertu dwa seansy o 4-ej i 6-tej

Wojna wśród socjalistów.

Warszawa, 24 października. (AW). W dzisiejszym numerze „Przedświt” omawia się sprawę dwu kongresów socjalistycznych, które mają się odbyć w pierwszych dniach listopada w Katowicach i Sosnowcu. W artykułach tych podkreślono, że cały szereg delegatów socjalistycznych na kongres zwołany przez CKW PPS, zgadza się całkowicie ze stanowiskiem zajętem przez grupę posła Jaworowskiego i pragnie na tym kongresie stoczyć zasadniczą walkę z obecnym Centr. Komitetem Wykonawczym PPS. „Przedświt” daje wyraz nadziei, że sympatycy PPS — Dawnej Frakcji Rewolucyjnej odniosą na tym kongresie zwycięstwo.

Warszawa, 24 października. (AW). „Przedświt” donosi, że zarówno w Łodzi, jak i w Siedlcach zawiązały się komitety robotnicze nowej grupy socjalistycznej PPS — Dawna Frakcja Rewolucyjna.

Warszawa, 24 października. (AW). Wczoraj w salach Towarzystwa Hygienicznego odbyło się zebranie członków PPS. — Dawna Frakcja rewolucyjna. Na zebraniu tem przemówienia wygłosili pp. Jaworowski i Szpotafski, którzy nakreślili obecną sytuację polityczną w partii. Sala była przepelniona publicznością. Pod koniec zebrania wyniesiono na rekach posła Jaworowskiego, przyczem urządzono żywiołową manifestację na jego cześć.

Warszawa, 24 października. (AW). Dnia 29 bm. odbyło się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego PPS. Na zebraniu tem nastąpi prawdopodobnie secesja zwolenników PPS. — Dawnej Frakcji rewolucyjnej i Warsz. —

O K. R. Utworzą oni nowy klub poselski. Na 63 posłów klubu PPS do nowego klubu wstąpi prawdopodobnie około 10 posłów, między tymi pp. Jaworowski, Gardecki, Praussowa, Szczypiński, Malinowski, Józef Niski i Pączek. Pozatem istnieje możliwość przystąpienia do tego klubu poselskiego również posłów dra Bobrowskiego i p. Smulikowskiego.

Warszawa, 24 października. (AW). W związku z rozłamem w PPS, p. Kwapiński wyjechał do Zagłębia Naftowego w Boryslawiu skąd od szeregu lat piastował mandat poselski min. Jędrzej Moraczewski i przeprowadził uchwałę miejscowego komitetu PPS, za utrzymaniem solidarności partyjnej i potępiającą rozłam.

Warszawa, 24 października. (AW). W kongresie PPS. weźmie udział sędziwy sen. Limanowski, który zgłosił do CKW. PPS. życzenie wyjazdu na zjazd do Sosnowca.

Warszawa, 24 października. (zo). Dzisiejszy „Przedświt” zapowiada, że na kongresie w Katowicach ma nastąpić przyłączenie się do nowego ruchu śląskiej partii socjalistycznej.

Warszawa, 24 października. (zo). Wczoraj obradował CKW. — PPS. Uchwalono zasadnicze tezy politycznej rezolucji programowej, która ma być przedłożona kongresowi, zbierającemu się w Sosnowcu. Opracowanie szczegółowego projektu rezolucji na podstawie uchwalonych tez powierzono posłowi Barlickiemu i Niedziałkowskiemu. Jak słychać, projektowana rezolucja ma być utrzymana w tonie zdecydowanej opozycji wobec obecnego rządu.

Dokoła reformy konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo). „ABC” podaje na podstawie rozmowy z wybitną osobistością, mającą stosunki z miarodajnymi czynnikami w rządzie, pewne szczegóły, dotyczące zamiarów rządu co do rewizji Konstytucji. Osoba ta oświadcza z całą stanowczością, że przy rewizji Konstytucji istnieje tendencja, co zresztą nadmieniał w wywiadzie swoim premier Bartel, rozgraniczenia między budżetem a oceną działalności rządu. W kołach kierowniczych mają istnieć następujące w tej sprawie zamiary.

Przed sesją budżetową miałyby się odbywać sesja sprawozdawcza. Rząd przedłoży ciałom parlamentarnym sprawozdanie z działalności, nad któremod byłaby się dyskusja. Po dyskusji rząd otrzymałby absolutorium za swoją działalność, albo nie. Dopiero po zamknięciu sesji sprawozdawczej odbywałaby się budżetowa, budżet zaś wnosiliby rząd, który otrzymał absolutorium, względnie nowy. Dyskusja budżetowa musiałaby być wówczas prowadzona na płaszczyźnie czysto fachowej bez tendencji politycznych.

O istnieniu podobnych zamiarów świadczy fakt, że już od dawna utworzono we wszystkich ministerstwach etaty referentów prasowo społecznych. Zadaniem ich jest ogarnięcie całokształtu pracy danego resortu tak, aby co kwartał przedstawiać sprawozdania prezydium rady ministrów. Sprawozdania te miałyby następnie służyć jako materiał do pełnego obrazu działalności rządu w ciągu roku i stać się przedmiotem dyskusji sprawozdawczej.

O istnieniu podobnych zamiarów świadczy fakt, że już od dawna utworzono we wszystkich ministerstwach etaty referentów prasowo społecznych. Zadaniem ich jest ogarnięcie całokształtu pracy danego resortu tak, aby co kwartał przedstawiać sprawozdania prezydium rady ministrów. Sprawozdania te miałyby następnie służyć jako materiał do pełnego obrazu działalności rządu w ciągu roku i stać się przedmiotem dyskusji sprawozdawczej.

Bank dla kredytu długoterminowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo). Dziś w „Dzień Polski” zamieszcza wywiad z przedstawicielem związków instytucji kredytu długoterminowego p. W. Glinką, w sprawie banku dla kredytu długoterminowego. P. Glinka oświadcza, że w ogólnych zarysach projekt Banku przedstawia się w ten sposób, iż początkowy kapitał zakładowy Banku ma wynosić 25 milj. zł. i dośzedłby do 250 milj. zł. Kapitał może być powiększany w miarę rozsprzedania obligacji zawsze w stosunku 10-krotnej ilości obligacji do sumy kapitału. Kapitał zakładowy składać się będzie z 20 milionowego aportu skarbu państwa, pozostała zaś część wnieść mają Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, Lwowskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Poznański Ziemski Bank Kredytowy, Wileński Bank Ziemian i Państwowy Bank Rolny. Po odbyciu szeregu narad Związku

instytutu długoterminowego i przedyskutowaniu projektu statutu banku, opracowanego przez grupę finansistów amerykańskich, odbyły się konferencje u ministra skarbu, w których brał udział p. minister Czechowicz. Po wprowadzeniu szeregu zmian, projekt zwrócono finansistom amerykańskim. Ostatnie konferencje, które odbyły się w ciągu bieżących paru tygodni w ministerstwie, dotyczyły nowego projektu statutu, względniaczącego część postulatów strony polskiej. Obecnie odbywa się ostateczna redakcja projektu, który będzie niebawem gotów. Jeszcze w tym miesiącu albo w połowie listopada odbędzie się konferencja w Paryżu, w której wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych instytucji ministerstwa skarbu oraz finansistów amerykańskich. Przedyskutowany na tej konferencji projekt zostanie ostatecznie przyjęty, poczem po przyjęciu go przez walne

zgromadzenie zainteresowanych instytucji, będzie można przystąpić do organizacji banku.

P. Glinka oświadczył w końcu, że są jeszcze do zwalczenia znaczne trudności natury finansowej prawnej a przede wszystkim życiowej. Te ostatnie wynikają z różnych, zupełnie od naszych stosunków na rynkach amerykańskich i zwyczajów amerykańskich. P. Glinka podkreślił, że cała akcja cieszy się wydatnem poparciem rządu a przede wszystkim p. ministra Czechowicza.

Warszawa, 24 października. (zo). Do wiadujemy się, że w dniach najbliższych mają się rozpocząć rokowania w sprawie pożyczki kolejowej dla Polski.

PRYMAS HLOND W WIEDNIU.

Wiedeń, 24 października. (PAT.). W dniu dzisiejszym przybył do Wiednia w drodze do Rzymu prymas Polski ks. kardynał Hlond. Na dworcu powitał go prowincjał XX. Salezjanów ks. Niedermayer, tudzież członkowie poselstwa polskiego z posłem Baderem na czele. Ks. kardynał zamieszkał w klasztorze Salezjanów. W ciągu dnia ks. Prymas złożył wizytę arcybiskupowi Picfowi arcybiskupowi Paryża kardynałowi Dubois, bawiacemu obecnie we Wiedniu, posłowi polskiemu we Wiedniu Baderowi i kanclerzowi Seiplowi. Z powodu braku czasu nie może ks. Prymas Hlond wziąć udziału w uroczystości, urządzanej na cześć kardynała Dubois. Jutro rano wyrusza ks. Prymas w dalszą drogę.

POWÓDŹ W ALPACH.

Grenoble, 24 października. (PAT.). Srożące się od kilku dni w dolinach alpejskich powodzie przebiegają rozmiały katastrofalne. W niektórych miejscowościach poziom wody sięga 3 metry i niszczy całkowicie zbiory. Izera zerwała tamy i zniosła w kilku miejscowościach mosty. Mieszkańcy chronią się na wyższe piętra domów lub też uciekają.

40.000.000 OBYWATELI WYBIERA PREZYDENTA.

Nowy Jork, 24 października. (PAT.). W miesiącu październiku odbywa się w poszczególnych stanach rejestracja obywateli, którzy chcą głosować przy wyborach listopadowych. Rejestracja ta jest bardzo liczna, przewyższając o 33 proc. rejestrację podczas wyborów prezydenta w r. 1924. Liczba obywateli uprawnionych do głosowania znacznie przekracza 40 milionów.

ZŁE SZANSE DLA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Nowy Jork, 24 października. (AW). Koła urzędowe oświadcza, że widoki na zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w nczem się nie poprawiły. Prez. Coolidge dał wyraz przekonaniu, że niema mowy o zwołaniu konferencji rozbrojeniowej przed 10 kiem 1931.

MALWERSACJE W INTENDANTURZE REICHSWEHRY.

Berlin, 24 października. (AW). „Welt an: Abend” ogłosił rewelacyjną szczegółów dotyczącą malwersacji dokonywanych od dłuższego czasu w intendaturze Reichswehry przez kasjera Marzina. Malwersacje te dobiegające sumy 3 i pół milj. mk. dokonywane były przy pomocy wyższych kół Reichswehry, a więc przede wszystkim komisji kontrolującej składającej się z wyższych oficerów. W malwersacjach brali udział również fabrykanci i dostawcy.

ORKAN NA MORZU CZARNYM.

Moskwa, 24 października. (AW.). Na morzu Czarnym szaleje niebawem orkan, który porwał z cieśniny Kiercz całą flotylę łodzi rybackich i pognął ją na pastwę śpiętrzonych fal. 16 rybaków zatono.

Przegląd prasy.

W KRÓLESTWIE KŁAMSTWA.

W „Głosie Prawdy” czytamy:
Zdawałoby się, że z życia politycznego i walk politycznych dawno wyeliminowany został wszelki fałsz. Tak przynajmniej radziłby każdy człowiek, obserwujący dzie sięć lat pracy, doświadczeń i walk, jakie się na ziemi polskiej i w psychice naszej dokonały i dokonać musiały — jakie wzbo- gacić pozytywnymi wartościami powinny każde społeczeństwo, doprowadzone z nie- woli do samodzielnego, a więc nie podda- nego naciskowi z zewnątrz życia. Pozosta- łości sprytnych posużeń błazeńskiej laski, mającej nas wiać lepszym życia i po- ciągającej magiczną siłą wygody w ge- stwinie orientacji, sympatii i niechęci, win- ny były zostać dawno zgładzone, zdepta- ne w wielkim, zbiorowym pochodzie ku odrodzeniu. Na arenę walki o prawdę, o zasady, o budowanie nowej polskiej rze- czywistości i trwały jej budulec wystąpić powinny wartości niezmiennie, mocne, isto- tne, — wartości, powtarzamy, rzeczywis- te, nie ich pozory. Wymowa ich byłaby dość silna i przekonująca, krzycząca swoją prawdą, — i nie trzeba było ucie- kać się do szukania w krytycznych mo- mentach — sztandarów.

Tymczasem, — im silniej na powierzchni życia żarzy się ognisko, w którym przeta- pia się szmelc wszelaki na wartość twór- czą nowej Polski, im środki lecznicze szyb- niej dźwigają chorzący organizm, tem gwałtowniej ludzie tej pracy i duchowi jej bby chwytają się dawnych, a tak źle o ich poczuciu moralności świadczących środków dla utrzymania się na powierzch- ni.

PO STRAJKU W ŁODZI.

„Kurier Polski” pisze:
Upadek strajku łódzkiego jest bankru- ctwem związków zawodowych, jest aktem nieudolności, którym wylegitymowali się w chwili najmniej odpowiedniej tychże zwi- ązków przewodnicy; i to bez różnicy prze- konań partyjnych. Triumfują natomiast je- dni — komuniści, którzy wszystkich prze- licytowali w żądaniach i podżeganii mas, a teraz mówią ironicznie: widzicie, w czy- ich jesteście rękach, widzicie, jak reprezen- tanci dbają o wasze interesy... I w tem oczywiście zarzewie nowych konfliktów i nowej, zdecydowanie antypaństwowej ak- cji.

Strajk łódzki pozostawia refleksję smu- tne; zatargi, które dziś już po podjęciu pracy tu i ówdzie się podnoszą, jeszcze je pogłębiają. Ale w tem właśnie moment pewnego ostrzeżenia dla kierownictwa zwi- ązków zawodowych i dla zbyt wybujałej rywalizacji partyjnej. Mamy nadzieję, że poskutkuje; i w tem jedyna pociecha.

NIEMCY W CHINACH.

W „Epoce” czytamy:
W wojnie światowej Niemcy utracili wszystkie swe przywileje w Chinach i pra- wo do kontybutacji bokserskiej. W tymcza- sowym traktacie z 22 maja 1921 r. Niemcy uznali chińską jurysdykcję sądową, uznali w zasadzie chińską autonomię celną z pra- wem największego uprzywilejowania na ten czas, dopóki Chiny nie uzyskają tej au- tonomii od innych mocarstw. Niemcy otrzy- mały zasekwestrowane podczas wojny mienie lub otrzymane przy likwidacji tego mienia pieniądze. Niemcy nie dają się wy- przedzić pod względem przyznawania praw suwerennych Chinom. Zaraz za traktatem pekińskim (pekińskim), zawartym przez p. Mc. Murray 25 lipca r. b. w im. St. Zjedn. A. P. na zasadach równouprawnienia, Niem- cy zawarły podobny traktat 17 sierpnia r. b. Posiadają one obecnie, oprócz poseł- stwa, 9 konsulatów w Chinach. Ich wpły- wy polityczne bardzo się rozszerzają. Obro- ty handlowe rosną.

BUNT CHŁOPÓW NA UKRAINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Według doniesień z Bessarabji rozru- chy chłopskie na Ukrainie przybrały gwałtowny charakter. Dzienniki ode- skie donoszą, że chłopcy w okolicy Za- tterti zaatakowali sowiecki dom gmin- ny i stoczyli walkę z sowieckimi żoł- nierzami. Są liczne ofiary w zabitych i rannych.

— Wypadek na dworcu głównym. Wczoraj o godz. 7.45 pociąg z Żół- kwi jechał do Lwowa Jan Rynkał, któ- ry wrapał do domu po odbyciu służby wojskowej. Tuż przed halą dworca głó- wnego zeskakując ze schodów wagonu uderzył Rynkał głową o ścianę windy pocztowej, doznając pęknięcia czaszki. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

„Kompromitacja p. Rogera Battaglii”

Otrzymujemy następujące pismo pro- stujące doniesienie Agencji Wschod- niej:.

Z powołaniem się na art. 30 rozporzą- dzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 o prawie prasowym Dz. U. R. P. Nr. 1 ex 1928 odnośnie notatki, zamieszczonej w dzienniku „Słowa Pol- skiego” z dnia 20 października b. r. Nr. 290, str. 3 pod tytułem „Kompromitacja p. Rogera Battaglii” upraszam o umie- szczenie w następnym numerze „Sło- wa Polskiego” następującego sprostowa- nia:

Nieprawda jest, ażebym starał się lub starać się miał pośrednio czy też bez- pośrednio za wynagrodzeniem o uzy- skanie koncesji szynkarskiej dla Da- wida Vogla z Krynicy.

Natomiast prawdą jest, że w sprawie

tej nigdy żadnego udziału nie miałem, nigdy o interwencję w tej sprawie z nikim się nie układałem, nigdy w tej sprawie nie interweniowałem, nigdy od nikogo nie otrzymałem propozycji takiej interwencji, a o istnieniu Dawida Vogla i o sprawie jego odnośnie konce- sji szynkarskiej dowiedziałem się do- piero 20 października z notatek dzien- nikarskich.

Tak samo prawdą jest, że nazwisko moje zostało wpłacone w tę sprawę bez mojego udziału i bez mojej wiedzy, a więc zostało nadużyte przez inną oso- bę, która tymczasem już się do tego przyznała, oraz że zwróciłem się do właściwych czynników o wyłączenie konsekwencji z tego faktu.

Z poważaniem
Roger Battaglia.

Biała i Bielsko żądają podwyżki.

Kraków, 24 października. (PAT). Związki robotnicze w Bielsku i Białej wypowiedziały z dniem 31 październi- ka b. r. ważną od lutego b. r. taryfę płac w przemyśle tekstylnym i meta- lowym. W nowych swoich żądaniach domagają się te związki 20 proc. pod-

wyżki płac dla robotników tekstylnych i 15 proc. dla robotników metalowych, oraz 20 proc. podwyżki płacy minimal- nej. Ponadto żądają jednorazowej bez- zwrotnej zapomogi w wysokości 100 zł. dla żonatych i 50 zł. dla nieżona- tych.

Potworny czyn obłąkanego.

Kowel, 24 października. (AW). We wsi Smidy pod Kowlem rozegrała się wczoraj wieczorem tragedia jakiej nie- notowana jeszcze w kronice kryminal- nej. Tknęty obłędem wieśniak Julian Mezowiec zamordował 7 osób, a pięć ciężko poranił. Podczas przesłuchania szaleńiec zeznał, iż „widział diabła”.

Świętochłowice, 24 października. (AW). Na szosie Wieluń - Rudniki nie- daleko wsi Nowy Świat znaleziono sa- motnie stojącą taksówkę z Krakowa

„Chevrolet” nr. 6669, która nosiła śla- dy krwi. Jednocześnie prawie w Krze- pisach pow. Częstochowskiego w dole- żą miastem znaleziono trupa nieznanego szofera z kilkoma ranami na głowie. Zachodzi prawdopodobieństwo, że w taksówce dokonano morderstwa al- bo na osobie szofera albo na kim in- nym z jego udziałem. Policja prowadzi dochodzenia celem rozwikłania ta- jemniczej zagadki.

==○==

Rokowania handlowe z Francją.

Warszawa, 24 października. (AW). W przyszłym tygodniu uda się do Pa- ryża delegacja polska do rokowań han- dlowych z Francją. Obecnie w min. spraw zagr. przygotowuje się mate- riał do mających się rozpocząć roko- wań.

Warszawa, 24 października. (PAT). Dnia 24 bm. w godzinach popołudnio-

wych odbyła się u prezesa Rady Mi- nistrów prof. Bartla konferencja z u- działem min. spraw zagr. Zaleskiego, min. skarbu Czechowicza, min. spraw wewn. Składkowskiego, min. przemy- słu i handlu Kwiatkowskiego i amba- sadora Rappitej w Paryżu Chłapow- skiego. Konferencja dotyczyła sprawy traktatu handlowego z Francją.

Budowa portów polskich.

Gdynia, 24-go października. (AW). Na ostatnim posiedzeniu obradującej tu komisji międzyministerialnej do spraw rozwoju portu i miasta Gdyni dłuższą dyskusję wywołał referat wo- jewody pomorskiego o barakach robo- tniczych w Gdyni, oraz referat zgło- szony przez Min. Robót Publ. w spra- wie dalszego postępu prac nad rozbud- ową miasta, wkończu referat zgłoszo- ny przez Izbę przemysł. handl. o o-

platach statystyczno - celnych w por- cie.

Gdynia, 24 października. (AW). Ko- misja składająca się z delegatów U- rzędu morskiego i żeglugi państw. zwiedziła port w Jastarni na półwy- spine helskiej i stwierdziła na miejscu, że przeprowadzone tam roboty czer- palne doszły do takiego stanu, że obe- cnie mogą statki pasażerskie przybi- jać do portu w Jastarni.

Samolot polski w Berlinie.

Berlin, 24 października. (AW). Wczo- raj po 4-godzinnej locie Warszawa-Berlin wylądował na lotnisku „Luft- hansy” w Tempelhofie po raz pierw- szy od istnienia naszego cywilnego lo- tnictwa, polski samolot pasażerski, ty- pu „Fokker VII”. Przybyła na nim na międzynarodową wystawę lotniczą delegacja polska, w skład której wcho- dza p. p. Filipowicz, naczelnik wy- działu cywilnej żeglugi pow. w Min. Komunikacji, 4 wyżsi urzędnicy tego Ministerstwa oraz referent prasowy p. Strzetelski.

W związku z tym przelotem niemie-

cki minister komunikacji v. Guerard zapytany przez berlińskiego przedsta- wiciela „Expressa Porannego” o wy- powiedzenie się na ten temat oświad- czył: „Jeśli na pokonanie w powie- trzu przestrzeni dzielącej Warszawę od Berlina wystarcza jak się dziś oka- zało czas 4 godzin, to cóż może być bardziej przekonującego o potrzebie nawiązania stałej komunikacji lotniczej między Niemcami a Polską, jak wła- śnie lot pasażerski polskiego płatow- ca”.

==○==

Drobizgi.

Polowanie na niedźwiedzia w Lijo- nie. Na ulicach Ljonu odbyło się oneg- daj sensacyjne polowanie na niedźwie- dzia polarnego, który uciekł z klatki cyrku wędrownego. Niedźwiedź pobiegł w stronę rzeki, gdzie zażywał przez czas dłuższy kąpiele. Trudno opisać przerażenie ludności spacerującej nad Rodanem, kiedy z fal rzeki wynurzył się niespodziewanie biały olbrzym i naj- spokojniej zaczął zmierzać ku skwero- wi. Po drodze strącił on jednego z przechodniów, który nie zdążył się usunąć mu z drogi. Komiczny był atak niedźwiedzia na nadjeżdżający duży sa- mochód z świecącymi latarniami na przodzie. Szofer widząc, że niedźwiedź pędzi na auto, zdwoił szybkość i wpadł na niedźwiedzia w pełnym tempie. Ten jednak uciekł się samochodu łapami, zębami i pazurami zaczął szarpać ka- roserię. Dopiero celny strzał policjanta powalił go na ziemię.

* * *

„Pałac Hygieny” w Wilnie. Odbyło się tu posiedzenie komitetu budowy „Pałacu Hygieny”, na którym rozpa- trzono i zaakceptowano projekt budo- wy, sporządzony przez architekta Miecznikowskiego. Pałac ten stanie nad Wilją w pobliżu elektrowni miej- skiej. Roboty wykonywane będą czę- ściowo w miarę posiadania fundu- szów. (zo)

* * *

Zatrucie alkoholem w suchej Ame- ryce. W ostatnich kilku dniach zaszło w N. Jorku mnóstwo wypadków za- trucia złym alkoholem. W jednym dniu było 32 wypadki śmiertelne, pod- czas których 198 osób przewieziono do szpitala. (PAT.)

* * *

Harcerz polski Jerzy Jedliński, po- dróżujący samochodem dookoła świa- ta, zatrzymał się dziś w drodze po- wrotnej w Essen. Po wygłoszeniu od- czytów z przeżyciami wśród kolonii polskiej w Wanne i w Eickel, Jedliń- ski wyruszył w dalszą drogę do Ber- lina, skąd przez Poznań powraca do Warszawy. (PAT.)

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Wiedeń, 24 października. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji eu- ropejskiej w sprawie rozkładu jazdy, wskazał przewodniczący konferencji generalny dyrektor szwajcarskich ko- leji związkowych Ettor na wielką do- miosłość, jaką posiadają uchwały i u- mowy tejże konferencji dla życia go- spodarczego Europy. Obecnie obradu- je konferencja nad terminem wejścia w życie nowego rozkładu jazdy.

ODZNACZENIE „KRZYŻEM WALE- CZNYCH” I „VIRTUTI MILITARI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo). Niektóre dzienniki donosiły, że z oka- zji 10-lecia niepodległości ma być na- danych szereg odznaczeń „Virtuti Mi- litari” i „Krzyżem Walecznych”. Okazuje się, że wiadomość ta nie odpo- wiada prawdzie. „Krzyż Walecznych” wogóle nie będzie już nadawany, co zaś do „Virtuti Militari”, to nadanie ich obecnie sprzeciwiliby się ustawie z r. 1919. Nowy projekt tej ustawy wniesiony jest do Sejmu i dopiero po jego uchwaleniu możliwym byłoby odznaczenie V, IV i III. klasą tego or- deru.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 24 październ. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w War- szawie. Prawdopodobny przebieg po- gody w dniu 25 bm.: Rankiem mgli- sto i chmurno, a w ciągu dnia zachmu- rzenie zmienne naogół umiarkowane, na wybrzeżu możliwe drobne przelo- tne deszcze. Ciepło. Słabe wiatry po- łudniowo-zachodnie.

Walka o fotel prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

W miarę zbliżania się daty wyborów walka staje się coraz gorętsza. W obu obozach walących tak pod znakiem Hoovera, jak i pod znakiem Smitha, obwieszcza się już zwycięstwo i gromi przeciwnika położonego jakoby na obłą łopatkę.

Naogół jednak, odsuwając na stronę bluff przedwyborczy i nieuniknione w takich razach przechwałki, należy przyznać, że kandydatura Al. Smitha uzyskuje obecnie większe szanse, niż te jakich się spodziewano z początku. Można już dziś stwierdzić bez przesady, że szanse obu kandydatów do fotela prezydenckiego wyrównały się tak, iż demokraci mają tyleż danych na wprowadzenie do Białego Domu Smitha co republikanie Hoovera.

U wstępu kampanii wyborczej wydało się, iż szczęście będzie raczej sprzyjać H. Hooverowi, za którym stała administracja obecna, wielkie organizacje przemysłowe, trusty z całą ich potęgą finansową, wreszcie wpływ Coolidge'a, który forytował jawnie Hoovera. Tak więc minister Handlu mógł się spodziewać łatwego zwycięstwa. Ale Hoover, ceniony i świetny administrator, finansista, organizator nie cieszy się w szerszych kołach taką popularnością, jak Alfred Smith, nie ma też jego łatwej wymowy i elokwencji, trafiającej do serca i umysłu „człowieka z ulicy”. Poza tem ma Hoover przeciwko sobie część farmerów niezadowolonych z polityki Coolidge'a, oraz antiprohibicjonistów, którzy chcieliby znieść bill o zakazie konsumpcji i produkcyjności alkoholu.

Hoover nie może skutecznie walczyć z antiprohibicjonistami jest bowiem związany z t. zw. „Antisaloon League”, która daje mu swe poparcie pod warunkiem utrzymania status quo. A Liga ta posiada ogromne wpływy w Stanach Wschodnich dzięki Metodystom. A właśnie w Stanach Wschodnich — w Massachusetts, New York, New Jersey, Connecticut sporo wyborców republikanów opowiada się za uchYLENIEM billu prohibicyjnego. W swej ostatniej mowie w Bostonie wypowiedział się Hoover, jako przeciwnik umorzenia długów wojennych Europy, aczkolwiek przyznał, że prywatne instytucje bankowe amerykańskie mogą udzielać pożyczki krajom europejskim. Również w stosunku do Ligi Narodów podtrzymuje Hoover katechizm republikanów — nie mieszania się w sprawy Europy.

Program Smitha jest o wiele elastyczniejszy. Smith nie odrzuca w zasadzie kontaktu i współpracy z Europą, w myśl zasad Wilsona którego jest gorącym zwolennikiem i wielbiicielem. — W kwestii długów europejskich Smith zachowuje pewną rezerwę, daje jednak do poznania, iż pewne ustępstwa nie są niemożliwe. W kwestii celnej Smith, jak również partia demokratyczna, nie trzyma się rygorystycznych reguł prohibicyjnych i protekcyjnych uważając, iż przemysł Stanów jest dość silny, by móc konkuruować korzystnie z każdym innym.

Tak się przedstawiają zasadnicze różnice, dzielące obecnie oba obozy, walczące o zdobycie Białego Domu dla swego kandydata. Jest rzeczą możliwą, a nawet prawdopodobną, iż z chwili gdy Al. Smith siądzie na fotelu prezydenckim program partii demokratycznej i jej praktyka staną się bardziej elastyczne. O tem zarówno jak o nieustępliwości republikanów zadecyduje wynik wyborów.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewni łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka Józefa oddaje nieocenione usługi. 10883

Nowe enuncjacje prezesa Unda.

„Chwila” ogłasza nowy wywiad z p. dr. Lewickim, w którym prezes Unda m. in. oświadcza:

— Sytuacja polityczna ukraińskiego narodu od początku istnienia Państwa Polskiego nie zmieniła się na lepsze. Pogorszył się stan na polu szkolnictwa, gdzie każdego prawie dnia przemienia się szkoły ukraińskie na polskie lub utraktywistyczne. Widzimy też pogorszenie na polu innych instytucji kulturalnych, a w szczególności naszych towarzystw sportowo-pożarniczych, które się systematycznie prześludują. Charakterystycznym jest zamknięcie „Proświ” na Wołyniu.

Na polu ekonomicznym natomiast podkreślić należy, że nasze finansowe i gospodarcze instytucje bez żadnego poparcia rządu, przeciwnie, chociaż sfery rządowe czynią tym instytucjom znaczne trudności — przeszły już szereg sławnych ruin, spowodowaną przez spadek waluty i wykazują tendencję do coraz większego wzrostu. Można śmiało powiedzieć, że kooperatywy nasze rozwijają się tak silnie, iż w niedługim czasie przewyższą stosunkowo kooperatywy niemieckie i francuskie i staną na równi z kooperatywami szwedzkimi i duńskimi. Wskazuje to niewątpliwie na wielki talent organizacyjny naszego narodu w dziedzinie gospodarczej.

— Polityka U. N. D. O. względem Państwa Polskiego została ogłoszona w mojej mowie, wygłoszonej przy generalnej dyskusji budżetowej dnia 30 czerwca b. r. i od tego czasu nie została pod tym względem żadna zmiana. Zgodnie z owym naszym stanowiskiem

nie przywiązujemy zbyt wielkiego znaczenia do zmiany konstytucji. Na terenie parlamentarnym będziemy zwalczali wszystkie projekty, które dążą do ograniczenia zasad demokracji. Nie przywiązujemy również większego znaczenia do przesunięcia w rządzie lub do stworzenia większości parlamentarnej, bo dotąd każdy rząd i każde polskie stronnictwo odnosiło się wrogo do wszystkich nie tylko ideowych dążeń ukraińskiego narodu, ale nawet do jego codziennych potrzeb. W każdym razie nie mielibyśmy nic przeciw stworzeniu większości parlamentarnej z polskich stronnictw, bo wtedy jeszcze raz wyszłaby na jaw odpowiedzialność tych stronnictw za niespełnianie naszych najelementarniejszych potrzeb. Co do polityki zagranicznej — uważam — że w polityce tej rząd polski nie może się pochwalić zbyt wielkimi sukcesami. Bezsprzecznym jest fakt, że w ciągu ostatnich trzech lat Niemcy zdobyli na terenie międzynarodowym dość wielkie wpływy, a to samo już oznacza osłabienie międzynarodowego stanowiska Polski. Nieprzyjęcie Polski jako aktywnego członka do bezpośrednich pertraktacji o ewakuację Nadrenii może w przyszłości zmniejszyć w znacznym stopniu dotychczasowe zabezpieczenie tej zachodnich granic.

— UNDO chce dalej prowadzić na terenie krajowym walkę o uświadomienie mas narodowych i o ich organizację na każdym polu narodowego życia. Na terenie parlamentarnym zajmie U. N. D. O. prawdopodobnie takie samo stanowisko jakie zajmowało na poprzedniej sesji sejmowej.

Przed drugim konkursem samolotów sportowych.

Samolotami o silnikach słabej mocy (awionetkami) żywo interesuje się obecnie cały świat lotniczy, a w szczególności młodzi konstruktorzy. Nie znaczy to jednak, że budowa samolotu z silnikiem słabej mocy jest łatwą. Przeciwnie, jest ona daleko trudniejsza od budowy zwykłego samolotu, gdyż przy budowie awionetki rozporządza się bardzo szczupłą ilością komponentów mechanicznych, a tem samem konstruktor jest zmuszony do najskrupulatniejszego przestudowania każdej części awionetki szczególnie pod względem aerodynamicznym i ciężaru. Dzięki temu awionetka daje wielkie pole do wykazania swych zdolności konstruktorskich. Równocześnie pociąga ludzi fakt, że budowa sama jest stosunkowo tania i przystępna dla średnio zamożnej kieszki.

Główny LOPP, zorganizował w Warszawie ub. r. pierwszy krajowy konkurs awionetek na lotnisku mokotowskim, który przewidywał następujące próby:

1. próbę zdobywania wysokości,
2. próbę najkrótszego startu i
3. najkrótszego lądowania,
4. próbę szybkości demontażu i montażu,
5. próbę zużycia paliwa na 100 km i
6. próbę szybkości.

Do konkursu stanęło 6 awionetek na 7 zgłoszonych.

Pierwszą nagrodę (5000 zł.) zdobyła awionetka p. Drzewickiego stud. Politechniki warszawskiej, drugą nagrodę (300 zł.) przyznano p. inż. Cywińskiemu. Wyniki osiągnięte, szczególnie w niektórych konkurencjach, były bardzo dobre. Awionetkom wykazały większych zalet nie pozwalały silniki, które prawie wszystkie były typu „Anzani”. Jest to silnik niepewny i na zeszlorycznym konkursie zawiódł na całej linii. Najciekawszą maszyną była awionetka konstrukcji p. inż. Cywińskiego (P. W. S. III.) zbudowana w „Podlaskiej Wytwórni Samolotów”, z którą publiczność lwowska miała możność zaznajomić się na I. Ogólnopolskiej Wystawie Sportowej we Lwowie. Jest to typ do-

tychczas nigdzie nie budowany, pełen nader śmiałych i bardzo oryginalnych koncepcji.

Dobre wyniki pierwszego konkursu zachęciły centralne władze LOPP, do ogłoszenia drugiego konkursu awionetek na 27 i 28 bm. Pierwszą nagrodę otrzyma awionetka, która uzyskała najwięcej punktów, obliczonych według specjalnego wzoru, w którym przez wstawienie mocy silnika do mianownika daje się większe szanse wygrania awionetkom słabej mocy.

Dotychczas wyznaczono następujące nagrody: pierwszą 10.000 zł., drugą 5000 zł., trzecią 3000 zł. i czwartą 2000 zł. Ponadto ministerstwo komunikacji w uznaniu propagandowej ważności konkursu wyasygnowało 6000 zł. na do datkowych pięć nagród, z których, dwie po 1500 zł. zostaną przyznane za najkrótszy start, druga za najkrótsze lądowanie, zaś 3 pozostałe po 1000 zł. są nagrodami pocieszenia za awionetki, które żadnej oficjalnej nagrody nie zdobyły, a odznaczają się pewnymi ciekawymi cechami, czy to pod względem budowy niektórych części, czy wreszcie ogólnego pomysłu.

W skład jury konkursu weszli panowie: plk. L. Rajski, inż. S. Rudnicki, prof. Cz. Witoszyński, woj. Wł. Jaroszewicz, z Dep. Lotn. MSWojsk — mjr. Fr. Widen, z Wydziału Lotniczego. Min. Kom. — inż. Kł. Filipowski, z Aero klubu R. P. — mjr. B. Kwieciński.

Na konkurs zgłosiło się dotychczas 18 maszyn. Z nowych awionetek będą stawać: dwie sekcje lotniczej Koła Mechaników stud. Politechniki warszawskiej, trzy konstrukcji sierżanta Działowskiego z Krakowa, oraz jedna Dąbrowskiego z Lublina zbudowana przez Koło Lotnicze przy fabryce „Płazę Łaskiewicz”, inż. Wł. Zalewskiego por. Grzmiłasa z Poznania i inne.

Najciekawszą ze wszystkich zgłoszonych maszyn jest awionetka inż. Wł. Zalewskiego z Warszawy, która po raz pierwszy ukazała się w roku ub. w drugim dniu konkursu. Na awionetce tej dokonał kpt. Baliński poważnej ilości lotów. Jest to pierwsza na wskrós-

polska konstrukcja, która posiada pierwszy polski silnik, zbudowany przez inż. Zalewskiego jeszcze w roku 1924. Silnik ten przy 2300 obrotach na minutę rozwija moc 17 KM. Materiał pędny awionetki wystarcza na 2 i pół godziny lotu przy szybkości 85 km. na godzinę. Ogólny koszt budowy wynosi około 100 zł. (według wiadomości z Lotu Polskiego) nie licząc robocizny, gdyż inż. Zalewski budował ją własnoręcznie. Awionetka ta, posiadając silnik słabej mocy, ma wielkie szanse do zdobycia dużej ilości punktów.

Zakończymy kilku ogólnymi uwagami. Przedewszystkiem należy awionetki, które stanęły poraz drugi do konkursu tylko wtedy wynagradzać, gdy zdobędą np. o 10 proc. więcej punktów niż na ostatnim konkursie, przyczem nie powinno brać się pod uwagę takich punktów które doliczono za wybudowanie spadochromu lub magneta rozruchowego albo rozrusznika. Następnie konkursy należy urządzać przynajmniej co dwa lata. Urządzanie konkursu w rocznym odstępie czasu nie pozwala na dokładne przemyślenie konstrukcji, wskazanem by było, by budowano nie tylko na sam konkurs, dlatego sądzę, że każda awionetka przed konkursem powinna mieć wylatanych np. 30 godzin. Przez ten czas konstruktorzy będą mieli możność zaprowadzić wiele zmian i ulepszeń w swych konstrukcjach. Poza tem należałoby więcej pomysłować o polskim silniku sportowym. Nie wystarczy tylko za krajowy silnik doliczać 20 punktów, w ten sposób bynajmniej nie czyni się zadość polskiej ekspansji w tym kierunku.

Największy nacisk należy położyć na aerodynam. przestudowanie awionetki; czy nie dałoby się wprowadzić pewnej nowości, mianowicie badania utraty wysokości awionetki przy locie ślizgowym na przestrzeni np. 100 m. (fineza), co ma niezmiernie wielki wpływ na bezpieczeństwo lotu. Jest to rzecz bardzo ważna, gdyż zmusiłaby pilotów do większego studjowania lotów szybowych, a konstruktorów do skrupulatnych badań aerodynamicznych.

Nie należy zapominać, że najkrótsza i najracjonalniejsza droga do dobrej awionetki prowadzi tylko przez ewolucję szybowca.

T. J.

„Lenora”.

NOWA POWIEŚĆ JULJUSZA KADEN-BANDROWSKIEGO.

Ukazała się na rynku księgarskim wydana przez zakład im. Ossolińskich nowa powieść Juliusza Kaden-Bandrowskiego „Lenora” z cyklu „Czarne Skrzydła”.

Temat powieści, zaczerpnięty z powojennych stosunków zagłębia węglowego, fascynuje nowością ujęcia. Jest to istotnie pierwsza wielka powieść polska z życia robotniczego, odzwierciedlająca wszystkie prądy społeczne i etyczne, które nurtują duszę współczesnego robotnika.

Na wszystko, co się dzieje w onym środowisku, rozdarcie między różne obozy partyjne, szukającem własnych dróg dla tworzenia własnego życia, spogląda Kaden i jak czujący sercem człowiek i jak wielki artysta umiający odtwarzać z jednakiem mistrzostwem i najokrutniejszą prawdą i najgłębszą tkliwość ludzkich dusz.

W tem najnowszym swem dziele daje epopeję ciężkiej pracy górniczej, epopeję robotniczego życia, ukazując olbrzymie źródła współczesności, bijące z podziemi czarnych kopalń, z wieczystej energii ludzkiej twórczej pracy.

Druga i ostatnia część cyklu „Czarne Skrzydła” p. t. „Serce Stonia” ukazuje się na półkach księgarskich w najbliższym czasie.

O płci narodów.

W nowojorskim czasopiśmie „The century Magazine” ukazał się artykuł ex-cesarza Wilhelma II na temat „płci narodów”.

Artykuł ten w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Nie tylko jednostki mają własną płć, lecz także rasy i cywilizacje. Są cywilizacje wyraźnie męskie i kobiece. Konflikt między niemi ożywia posiedzenia Ligi Narodów. Był on także jednym z przyczyn wojny światowej. Wojna ta była tak potworna, ponieważ narody, które miały być sprzymierzeńcami, uczyniła ona wrogami, jednocześnie natomiast przedstawicieli kultur wyraźnie antagonistycznych. Stąd rozprzeżenie, które nastąpiło po wojnie. Stąd także możliwość dalszych wojen, które wywołała jeszcze większe zamieszanie.

Narody podporządkowane są określonym prawom kulturalnym. Analogiczne warunki wywołują w ich życiu analogiczne skutki. Niektóre wydarzenia historyczne możemy przepowiedzieć z przybliżoną pewnością. Klimatyczne i geograficzne otoczenie rasy wywiera wpływ na jej charakter i jej właściwości. Jeżeli nie nastąpią niespodziane wpływy, można się liczyć z tem, że teraźniejszość będzie odruchem przeszłości. Przyszłość rozwija się stanowczo według analogicznych linii wytycznych. Odnosi się to nie tylko do właściwości fizycznych, lecz także do pojęć filozoficznych. Narody wyspiarskie i żeglarskie wykazują z konieczności inne cechy i koncepcje życiowe niż narody żyjące w zamknięciu kontynentalnem.

Północne lasy i wzgórza wytwarzają z natury rzeczy inne narody i inne pojęcia o bóstwie, niż wiecznie trwający błękit nieba południa, bezdrzewne stepy, kraja górzysta, lub bezgraniczne równiny i puszcze. U narodów żyjących w dolinach wielkich rzek istnieje skłonność do osłabienia swych sił fizycznych i psychologicznych. To zmniejszenie charakterów wytwarza kulturę żeńską. Narody o kulturze żeńskiej posiadają zazwyczaj zdeklarowane talenty twórcze ale brak im ducha wojowniczego. W przeciwieństwie do kultury żeńskiej znajdują się tradycje męskie, które widzimy rozwinięte u narodów puszcz i wzgórz.

Wybitnym przykładem kultury żeńskiej jest Francja. Głównym zaś wyrazicielem kultury męskiej są Niemcy. — Przy moim argumentacie opieram się w pierwszym rzędzie na badaniach prof. Frobeniusa. Nie przeprowadzam porównań nienawistnych, lecz stwierdzam tylko różnice naukowe. Naturalnie, że

wolę typ kulturowy mego ojczyzny. Cesarzowi niemieckiemu trudno to mieć za złe.

Każda kobieta o naturalnych i mocnych wyrażonych uczuciach uposażona jest przez naturę w siłę do wytwarzania sobie sądu instynktownego. Posiada ona to, co się nazywa intuicją. Mężczyzna natomiast zdobywa swój sąd przez myślenie i wychowanie. Nie rodzi się z temi cechami lecz pozyskuje je w walce przygotowawczej do swej kariery życiowej. Zawdzięcza on swe zdolności przedewszystkiem rozumowi. Linia demarkacyjna nie jest zawsze widoczna z absolutną dokładnością. Są mężczyźni, którzy posiadają intuicję, i kobiety, które prowadzą swe interesy zapomocą wniosków rozumowych.

Kultury i kraje żeńskie opływają się w wysokim stopniu przez instynktowne prądy opinii publicznej. Tam zaś gdzie dominuje kultura męska, przywódca zajmuje miejsce mas. Władze obejmują tu osoby pojedyncze.

Historia francuska daje nam jasne pojęcie o tej teorii. Kultura francuska podlega tendencjom centrypetalnym (dośrodkowym), skierowanym do mózgu i serca Francji, do Paryża. Natomiast

miast dzieje Niemiec ujawniają tendencje centryfugalne (odśrodkowe). Rozwój ten prowadzi logicznie do federacji wielkiej liczby oddzielnych państw z niezliczonymi odrębnymi gminami.

Francuz ma naogół niechęć do wychodźstwa. Ilustruje to dośrodkowy charakter kultury francuskiej. Niemcy zaś wierni kulturze odśrodkowej, gotowi są w każdej chwili emigrować do każdej części świata.

Przy kulturze dośrodkowej, czyli żeńskiej, przywództwo spoczywa w ręce mas. W kulturze zaś odśrodkowej czyli męskiej wybijają się pojedynczy ludzie i stają się uznanymi prowodyrami. Wpływ mas w kulturze żeńskiej wytwarza strukturę horyzontalną i pozwala górować kastom i klasom. Przy kulturze zaś męskiej powstaje system wertykalny opierający się na instytucjach społecznych, cechach etc. Państwa żeńskie wyłaniają rząd parlamentarny, który reprezentuje klasy. W państwach zaś męskich wódz nie jest wybierany głosami mas, lecz przywództwo przedstawia się, jako indywiduálny rozrost organiczny, jako ewolucja osobistości, w myśl hasła „wolna droga dla dzielnych”.

MAŁY FEJLETON.

Bolesna sprawa.

Mam na myśli tragedię państwa Czeremszyńskich, syna i matki.

Pani Czeremszyńska była chora umysłowo nielечalnie. Nie była niebezpieczna dla otoczenia, ale powinna była stale znajdować się pod nadzorem. Była to łagodna, dobra i miła starszuszka, tylko że chora i skutkiem tego potrzebująca opieki.

Syn bardzo ją kochał. Jakkolwiek patrzylibyśmy na sprawę, dowiódł tego. Matka jego leczyła się, ale bez skutku. Aby ją mógł trzymać w domu, musiałby mieć odpowiednie mieszkanie i pielęgniarkę, którąby nad chorą bezustannie czuwała. Nie posiadał niezbędnych na to środków, zarabiał tyle tylko, aby móc utrzymać matkę i siebie. Musiał tedy w godzinach pracy zostawiać stare, chore biedactwo bez opieki.

Kilkakrotnie starał się o umieszczenie chorej w zakładzie kulparkowskim, jednakże bezskutecznie. Nie było miejsca. I tu absolutnie nie można powiedzieć: — Gdyby byli chcieli, miejsce znalazłoby się! Cóż znaczy jedna osoba więcej w takim wielkim zakładzie?! — Nie. Miejsca niema do tego stopnia, iż trzeba przeprowadzać ści-

śnię selekcję chorych i wybierać tylko najcięższe wypadki. Jeśli tylko jest możliwość powierzenia chorego opiece domowej, to znaczy, jeśli stan jego na to pozwala, robi się to, aby w ten sposób zrobić miejsce dla chorych, których w zakładzie umieścić się musi. Czy warunki i stan materialny rodziny chorego pozwalają na to, trudno pytać, przy obecnym stanie rzeczy i niepodobieństwo się tem kłopotować. Ludzie muszą dawać sobie rady jak umieją, bo inaczej nieposób. I przeważnie rady jakoś sobie dają.

Ale pan Czeremszyński zadaniu temu podołać nie mógł. W żaden sposób. To go męczyło. Prócz tego trzeba zrozumieć, co to za męka żyć z człowiekiem umysłowo chorym, zwłaszcza jeśli on jest sercu drogi a pomóc mu mimo najlepszych chęci nie można. To może doprowadzić do rozpacz.

Wreszcie syn postanowił tej męce położyć kres. Można sobie wyobrazić, jak strasznie się męczył. Rozegrał się ostatni akt. Pani Czeremszyńska, spokojna i nie przeczuwająca nic złego, leżała na kanapie. Zauważyła tylko, że syn był podrażniony i przygłę-

biłony zarazem. Wtem spostrzegła, że idzie ku niej z rewolwerem w ręku i instynktownie zasłoniła się ręką. — Padł strzał. Pocisk przebił rękę starszuszki i utkwiał jej w głowie. Syn strzelił sobie trzy razy w skroń i zmarł w kwadrans po przewiezieniu go do szpitala. Została matka samotna, chora umysłowo i bez swego karmiciela.

Tragedja zaprawdę — straszna.

A jaka jest jej przyczyna?

Brak odpowiedniej ilości zakładów dla chorych umysłowo.

Następstwem tego są tragedie w rodzaju tej, jaką przytoczyłem, a także i inne. Mało kto naprzykład wie, że chorych umysłowo trzyma się nie raz w aresztach policyjnych — bo niewiedząco, co z nimi zrobić. Rodzi się długo i uporczywie stara się chorego gdzieś umieścić, bo sama nie może sobie z nim w żaden sposób poradzic. Nie jest to rzecz łatwa. Ale starania nie odnoszą skutku, ponieważ odpowiednie zakłady są przepełnione. W rezultacie zrozpaczona rodzina przywozi biedactwo z prowincji do Lwowa i tu je porzuca na ulicy. Cóż począć z chorym, który nie wie, jak się nazywa i wogóle nie rozumie, co się z nim dzieje. A takich wielce bolesnych wypadków jest sporo.

Co na to poradzić?

Budować czemprędzej nowe szpitale i zakłady dla umysłowo chorych. Skoro są pieniądze na bruki, kanalizację itp., powinny się bezwarunkowo znaleźć i na ten cel. Społeczeństwo powinno się tego domagać i to bardzo stanowczo.

Bo to, że kochający matkę syn, człowiek uczciwy i pracowity, z rozpaczą służył do biednej chorej, a potem zabił siebie, jest w gruncie rzeczy winą społeczeństwa. Na jego sumieniu ciąży ta krew, tak tragicznie i w takim wielkim cierpieniu przelana.

Oczywiście, społeczeństwo winne jest mimowoli. Nie zna stosunków. Ale dlatego właśnie otwarcie trzeba powiedzieć, jak rzeczy stoją.

Tersytes.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

JERZY KOSSOWSKI.

41)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Zaczął więc mówić z ocha o gospodarstwie, o tem co myśli robić teraz, podczas świątecznych wakacji, o tem jak po skończeniu szkoły zajmie się wydobyciem torfu, jak to pomoże gospodarstwu i ile może dać dochodu. Zośka słuchała długo, a gdy umilkł zapytała: — Powiedz mi poco ty mi to mówisz?

— Jakto poco?

— No tak. Poco? Co mi to właściwie obchodzi!

— Nie rozumiem.

— Przecież mnie to jest zupełnie wszystko jedno, czy będziesz kopał torf, czy nie.

— Jakto?

— No tak. Nic mi to nie obchodzi — rzuciła brutalnie i nagle rozplakała się w głos, budząc płaczem dziecko.

Józek nie starał się jej ukołić. Zrozumiał, że to tylko wybuch żalu, że to tylko chwila osłabienia, z którego nie należy wyciągać wniosków, bo mogą być fałszywe. Mimo, że młodszy od Zośki miał w sobie męskie opanowanie, które nakazywało mu mieć pobłażliwość

dla kobiecego płaczu i chwilowych załamania. Począł, aż Zośka uspokoiła się prawie równocześnie z płaczem dzieckiem, a potem poglaskał ją po głowie i pocałował w zapłakane oczy: — Nie płacz Zosiu, nie. Ja wiem dla czego czasem musisz popłakać. Ale to wszystko minie i ułoży się. Zobaczysz, jeszcze będzie w naszym domu wesoło, zobaczysz.

— Mówisz, a sam w to nie wierzysz.

— Wierzę.

— Ale ja nie wierzę.

— I ty uwierzysz. Zobaczysz: mały podrośnię. Bedzie się chował wśród nas trojga. Bedziemy patrzeć jak wzrasta, mocniej. Bedzie nas kochał, będzie nam pomagał. Bedzie nasz syn! — Józek nie spostrzegł, że choć młodszy, mówi do Zośki jak do dziecka. Mówione półgłosem słowa działały kojąco choć treść ich nie zmieniała ani odrobiny stanu rzeczy dla Zośki bolesnego. Patrzyli na zasypiające w kolebce dziecko, i na twarzach ich wykwiłł spokój, smętny uśmiech.

Skoro rano Józek poszedł do gospodarstwa. Chwycił się za głowę ze strachu, gdy mu Pietrek powiedział ile pola jeszcze do zorania.

— Jak to możliwe — pytał Pietrka, — żeście dotąd tak mało oborali?

— Taka jakoś zeszło. Napierw było

bardzo zimno i ziemia zmarznięta, a potem zaś było strasznie mokro, a później znów dzidebko mróz ścisnął i tak.

Wzięli obydwie pary koni i w dwa plugi pojechali pod brzozyowy las.

— Czemużecie drugiego parobka nie najeli — pytał Józek.

— Panienska mówi, że i tak za dużo służby jest na folwarku, a znów choćby i chciał, to do kowi trudno chłopu do stać. Czasem to mi Franek pomaga, ale to do niczego niepodobne.

Józek postanowił namówić Kazkę, by najela drugiego parobka. Do południa orali pod laskiem i dobrze poganiając skończyli. Po południu pojechali na Zastawki. Józek, mimo że zajęty kowami i plugiem uważał jednak co się dzieje na okolicznych polach. Widział, że wszędzie prawie roboty pokończone i że on wraz z Pietrikiem wyglądają nieco śmiesznie. Złościło go to trochę, tem więcej, że coraz to się zbliżali do niedalekiego folwarku W. Gdy zaorali już szczyt pagórka zobaczył o kilkaset kroków drogę, o której mówiła mu wczoraj Kazka i Agnieszka. Kilkanaście furmanek woziło szuter i grubszy, głowiasty kamień; sznur robotników wyrównywał grubym kamieniem źle utrzymaną drogę, pokrywał ubijał, kładł pokład na pokład, zlewał wodą, sypał piasek, znów ubijał, zlewał i sy-

pał drobny ostry szuter, ugniatany potem olbrzymim parowym wałcem, nawracającym ciągle tam i z powrotem. Józek patrzył chwilę i orientował się: stara droga kończyła się pod folwarkiem Wideskich. Gdy ją pokryją pancerzem kamieni i szutru, muszą skrócić od folwarku w bok, wprost na polną drogę, a raczej ścieżkę, wiedzącą do grobli Zameyciów.

Pietrek poszedł za przykładem Józka, ocenił położenie i zakonkludował:

— To teraz droga będzie szła prosta od nich do nas.

— Tak.

— Żeby to tak się stało dawniej, choć rok temu, toby było dobrze, ale teraz...

Józek nic nie odpowiedział. Pochylił się nad plugiem, przełożył kolek o jedną dziurkę, cmoknął na spoczywające konie i ruszył naprzód, a za nim Pietrek, nie dziwiący się brakowi odpowiedzi.

Kiedy pod wieczór wracali do domu, jechali tą ścieżką, która wkrótce zamieni się miała w bitą drogę. Gdy się znaleźli na grobli, Pietrek, jadący z tyłu znowu zagadał:

— Jak to ta muirowana grobla będzie wyglądała.

C. d. n.

WAŁECZKI I KIT

DO USZCZELNIANIA OKIEN

poleca t 9828

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb we Lwowie

ul. Akademicka 3. Telefon 669.

GŁOSY PUBLICZNE.

Może i musi!

W artykule p. t. „Produkcja i eksport Polski, a Bank Eksportowy”, wypowiedział p. Tomasz Kobielski zdanie, jakoby problem zmniejszenia przywozu był zagadnieniem prawie wyłącznie fiskalno - celnym. Niestety tak nie jest, a względnie słowo „prawie” miałoby bardzo szeroką treść. Rząd w stosowaniu polityki celnej krępowany jest umowami, oraz uwzględnić musi zasadę wzajemności. Zmniejszyć przywóz, a jest to pierwszym warunkiem aktywizacji bilansu handlowego — tem samem koniecznością gospodarstwa Polski, może i musi samo społeczeństwo, potrzeby swoje, a zwłaszcza zbędne i luksusowe, zaspakajając wytworami rodzinnymi, w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Są w bilansie Polski po stronie przywozu pozycje (b. wysokie), jak inaki, przetworów mięsnych, skór, futer, obuwia, wyrobów włóknistych, perfumerji, owoców, win itd. itd., które społeczeństwo powinno i musi skreślić. Są inne pozycje, jak maszyny i aparaty. Zdawałoby się, że są racjonalne, bo służą produkcji. Tak — ale nie w całości. Jest tam np. subpozycja: automobile. Nie potrzebuję chyba udowadniać, że większa ich część wytwórczości nie służy. Są luksusem, a jako taki musi być zwalczany i zwalczony. Jaką ilość mtr. kub. drzewa lub ton węgla, w wywozie równoważy jedną maszynę, jeden motor? Nieproporcjonalnie wielka. Użyć więc ją trzeba na pokrycie produkcji niezbędnych, a w kraju jeszcze nie wyrabianych maszyn i aparatów — a nie na luksus.

Panie jedwabie, a panowie burburies i materiały angielskie zastąpić powinni i muszą wyrobami swojemi — krajowemi. Muszą stworzyć modę polską, jako wynik zrozumienia konieczności aktywizacji bilansu handlowego, jako wynik zrozumienia prawdziwego czynnego patriotyzmu.

Zasada samowystarczalności jest dziś żywą: Idźmy z życiem, bo wyśmienię nas ci, którzy kosztem naszym się wzbogacają.

Wielu ludzi jednak jest zbyt skromnych, swoją osobą, przeciw jedną tylko, swojemu zapotrzebowaniom osobistym, przeciw skromności (na wielkie ich nieśtać!), bilansu Polski nie naprawi — tak, ale go jeszcze bardziej popsuje, innych do tego samego toku oportunistycznego myślenia skłaniając. Skromność tu nie na miejscu. — Jednostka o silnym indywidualizmie, oraz zrozumieniu omawianej sytuacji zdziałać może bardzo wiele, służąc przykładem. Samowystarczalność gospodarcza jest dziś modną! Obowiązkiem więc jest pań roztoczyć kontrolę nad mężczyznami, mężczyźni zaś nad paniami — kontrolę ostrą, która by nie przepuściła najmniejszych uchybień.

Mr. Fr. Schofer.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za troskliwą opiekę i wyleczenie óczki naszej składamy JWPan Dr. Józefowi Tomaszewskiemu serdeczne podziękowanie.

n10996

Puszczynscy.**Pokrzywdzenie Lwowa.**

Od czasu kiedy zbudowano pierwszą radiową stację nadawczą - odbiorczą w Warszawie, przez tych kilka lat, stała co jesieni i co wiosny dochodzi do Lwowa radosna wiadomość, że „za pół roku otrzyma to piękne miasto własną stację radiową, na co z tych i tych i z wielu innych względów zasługuje”.

Lwowianie mają dobre i ufnie serca, więc wierzą, mimo że tyle razy z rzędu zostali zawiedzeni. I teraz towarzystwo „Polskie Radio” lansuje znów stara, już nam niestety aż nazbyt dobrze znaną śpiewkę: „Za pół roku...” itd., i muci ją z akcentami głębokiej szczerości, że tym razem już nie uśpią publicznej czujności, ale że to już „naprawdę”.

Słyszmy jednak samą miłą melodię, lecz a capella — bez akompaniamentu realności. Należałoby się przecież spodziewać, że instalacja stacji radiowej wymaga pewnego dość obszernego gruntu na obwodzie miasta, lecz nie czytaliśmy, żeby zarząd miasta odpowiednią parcelę wyznaczył, lub żeby ją towarzystwo z rak przywłażnych nabyło lub choćby na szereg lat wydzierżawiło.

Jest rzeczą pewną, że stacja nie będzie się mogła obejść bez olbrzymich anten, rozpiętych na szeregu wysokich słupów kratowych, a przecie Żądna Lwowska pracownia metalurgiczna nie pochwaliła się, że odpowiednie zamówienia już wykonuje.

Potrzebne jest studio radiowe, lokal wewnątrz miasta, niezbędni kierownicy poszczególnych działów technicznych, administracyjnych, naukowych, artystycznych — lecz nicemy o tych przygotowaniach nie słyszeli.

Z największą więc przykrością przychodzi mi wszczać alarm, bo i ta ostatnia zapowiedź „Polskiego Radia” wy daje się zupełnie zwodną. Do wiosny z pewnością nie będzie nic zrobionego, a w maju znów nam zaśpiewają „Za pół roku...”.

Do dalszej tak fatalnej zwłoki dopuścić już teraz nie wolno. Tu muszą wkroczyć władze. Pierwszy głos ma województwo, którego obszar najbardziej od Warszawy oddalony, zaludniony ludnością mieszaną polsko - ruską - żydowską nie może być pozbawiony łącznika radiowego z władzami stołecznymi i wojewódzkimi. Niezbędność radia dla celu odbierania poleceń i zarządzeń w czasie pokoju i zamieszek, skonstatuje niewątpliwie Inspektorat Armji i Dowództwo Korpusu, a ich opinia ma niewątpliwie wagę platynową.

O ważności radia w pogłębianiu kultury szkolnej, mogłoby wygłosić piękny odczyt Kuratorium Lwowskie.

Prezydent miasta, występując w obronie zaniedbanej i pomijanej ludności „bohateckiego grodu” powinno wystąpić do boju o jego kulturę z mieczem nauki w jednej ręce, a z tarczą ozdobioną „Virtutis Militari” na drugiej.

Do pana prezesa Związku Polskich Towarzystw Kulturalnych i Naukowych, Stanisława Rybickiego apeluję, aby i Związek któremu przewodniczy, rozpoczął akcję w tej ważnej sprawie.

„Polskie Radio” musi wreszcie odkryć karty. Da czy nie da. Dalsze przemierzanie się, krygowanie i zwodzenie nie jest nam igraszką ani miłą ani zdrową.

Ignacy Drexler.

Lekceważenie publiczności teatralnej przez pp. dzierżawców.

W ubiegłą niedzielę t. j. 21 bm. p. R. P. zakupił w godzinach popołudniowych u kontrolera Teatru Wielkiego p. Słoniewskiego łożę parterową Nr. 2 będącą łożą dyrektorską na przedstawienie „Tajemniczej Damy”. Z powodu wielkiej frekwencji publiczności dyrekcja poleciła tę łożę sprzedać.

Wieczorem, gdy p. R. P. w towarzystwie udał się do zakupionej łoży, ku najwyższemu zdziwieniu dowiedział się, że łoża została drugi raz sprzedana na polecenie dyrekcji teatru.

Na zapytanie, co to znaczy, kontroler teatru p. Słoniewski szorstko oświadczył, że łoża została na polecenie dyrekcji sprzedana p. X. i że dyrekcja może najwyżej zwrócić pieniądze.

W czasie nerwowej dyskusji na ten temat, zjawił się dyrektor teatru p. Zaremba, który zamiast udzielić koniecznego wyjaśnienia, oraz zaproponować zmianę miejsca na widowni, w sposób wysoce niedelikatny i obcesowy oświadczył, by zgłosić się i to

jutro w godzinach urzędowych po odbiór pieniędzy za zakupioną łożę. Nadto na interpelację p. R., urzędnika państwowego, polecił sprowadzić policję, by niewygodnych dla siebie gości usunąć.

Całemu zającui przysłuchiwało się wielu ludzi, którzy gorszyli się tem niebawiałem postępowaniem dyrekcji, a pewien cudzoziemiec, który nie mógł również doprosić się biletu, zauważył z oburzeniem, „nigdybym nie przypuszczał, by w Polsce coś podobnego było możliwe”.

Najchydniejsze kpiny z publiczności, odwołujące teatr, na której pp. dzierżawcom przedewszystkiem powinno zależeć, gdyż od niej zależy byt instytucji i kieszenie dyrektorskie, nie są niestety nowością. W ostatnich miesiącach szereg osób skarżyło się nam na to, że miało przykrość, ponieważ te same miejsca były dwa razy sprzedane.

Stosunki zaiste niewiarygodne i skandaliczne.

==○==

Wiadomości bieżące.

25
Października
1928

Czwartek

Chryzanta

Jutro: Ewarysta

Wschód słońca 6:14

Zachód 16:33

TEATR WIELKI.

Czwartek 25 bm. „Tosca”, opera, gościnnie występ Zdenki Zikowej.

Piątek 26 bm. „Dziękuję za służbę”, komedia Perzyńskiego, premiera.

Sobota 27 bm. o godz. 3 popoł. „Rusalka”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — Wieczorem o 7.30 „Tajemnicza Dama”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 25 bm. Teatro del Piccoli, słynny teatr sztucznych ludzi. Dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

Piątek 26 bm. Teatro del Piccoli, słynny teatr sztucznych ludzi. Dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

==○==

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 26 października: Chór Nauczycielek Czechosłowackich z Pragi.

Piątek 2 listopada: Artur Hermelin, Pianista. 10998

KINOTEATRY.

Apollo: „Błękitne noce”.

Casino: „Symfonia wielkiego miasta”.

Chimera: „Ostatnia stawka”.
Fatamorgana: „Chłopczyca”.
Kopernik: „Ulańskie Miłostki”.
Kopernik: „Ulańskie Miłostki”.
Marysińska: „Ulańskie Miłostki”.
Lew: Bernard Goetzke we filmie „Cyryl Royal”.
Palace: „Tajemnica Cytadeli”.

==○==

— „Dziękuję za służbę”, najnowsza, na aktualnym problemie powojennych stosunków rodzinnych osnuta komedia Włodzimierza Perzyńskiego, wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego w piątek 26 bm. Ciąkawą tę komedię uijemy w obsadzie ról, którą stanowią pp. Wanda Jerzmanowska, nowozaangażowana artystka naszego zespołu, Jarkowska, która już zdobyła szturmem lwowską publiczność swoimi pierwszymi występami, oraz panowie: Rasiński, Strachocki zarazem reżyser sztuki i Szyndler.

==○==

— Cały Lwów zachwycił się Teatrem dei Piccoli. Wszechświatowej sławy Teatr Sztucznych Ludzi, występujący w sali Teatru Małego, cieszy się dnem każdym wzrastającą frekwencją. Rozbawiona publiczność huraganem oklasków nagradza fenomenalną produkcję uroczych sztucznych artystów. Lwowska prasa z rzadką jedno-myślnością pisze peany na cześć włoskich gości, którzy przywieźli do nas słońce i pogodę Italji oraz jej piękną starą kulturę, która wyraża się bez reszty w rewelacyjnych popisach Teatro dei Piccoli. Nic dziwnego, że nasze miasto uległo czarowi fenomenalnych aktorów, w równej mierze, jak to uczynił Rzym, Madryt, Berlin, Nowy Jork, Buenos Ayres i t. p. Niestety uroczym dowcipne łaleczki niedługo już będą u nas gościć. Wszyscy więc, którzy pragną doznać niezwykłych wrażeń artystycznych, niech spieszą do Teatru Małego na rewelacyjne przedstawienia Teatro dei Piccoli. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

==○==

— Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzienny na piątek 26 bm.: I Pokazy kliniczne: 1. Prymariusz Lipiński: a) Przypadek tęcza urazowego niezwyklego pochodzenia, b) Przypadek zapalenia opon m. rdz. etiologia paciorkowcowej, c) Demonstracja uzdrowienia po błonicy krtani i tchawicy. — II. Program wspólny z Tow. Historji Medycyny: a) Prym. Pisek: 300-lecie odkrycia krążenia krwi przez Harveya, b) Prym. Bednarski: O starożytności naszych zwyczajów, przesądów i leków ludowych, c) Prym. Ziembicki: Szymon z Łowicza i jego nomenklatura roślinno-lekarska, pierwszy ogłoszony po polsku (w r. 1532). Jedyny w Polsce egzemplarz tego druku we Lwowie.

— Akademickie Koło TSL Sekcja Koleżanek zaprasza swoje członkinie na zebranie inauguracyjne Sekcji z referatem p. A. Lityńskiej p. t. „Program pracy na rok 1928/29”, które odbędzie się w czwartek 25 bm o godz. 18.30 w lokalu A. K. TSL, ul. Fredry 3 II p. Goście mile widziani.

— Polskie Koło Orientalistyczne przy Uniw. J. K. podaje do wiadomości, że posiedzenie naukowe odbędzie się 27 bm o godz. 19 w sali Seminarjum Dalekiego Wschodu (ul. Marszałkowska 1 III p, Instytut Orientalny) z następującym porządkiem: referat kol. Machalskiego Fran. p. t. „Mahatma Gandhi, wódz duchowy odradza jących się Indji”. Po referacie dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Medycy (czki) starego systemu! Przed ostatecznem załatwieniem sprawy starego systemu studiów na medycynie, zwołuje się więc medyków starsystemowców na dzień 27 bm. t. j. w sobotę o godz. 4 popoł. do sali Polskiego Domu Akademickiego, ul. Sobieskiego 7 (dawniej Królewska, boczna Zielonej, dojazd tramwajami 3 i 7). Kole-dzi! We własnym waszym interesie leży bezwzględne przybycie wszystkich Kole-gów i Koleżanek. Jawcie się licznie!

— Kursa przystawczycze do I i do IV klasy gimnazjalnej. Znany powszechnie Zakład naukowy im H. Jordana otwiera z początkiem listopada b. r. kursa, przygotowujące uczniów szkół powszechnych do egzaminu wstępnego do I i IV klasy gimnazjalnej. Nauka odbywać się będzie przy ul. św. Mikołaja 1. 16 w godzinach popołudniowych. Dla uczniów zaś nie uczęszczających do szkół będzie też prowadzony kurs przy ul. Sobieszczyzny 1. 15 przed południem. Inowacja ta jest nader potrzebna, gdyż często wydarzają się wypadki nieodpowiedniego przygotowania, powodujące ujemne wyniki pracy szkolnej. Kursa prowadzone będą przez doborowe sily pedagogiczne, to też uczniowie skorzystają w całej pełni z nauki pobieranej.

Dyrekcja przyjmować będzie wpisy na powyżej wymienione kursa codziennie od godziny 13 do 17. 10773

— Wydział Kongregacji Dzieci Marji w Sacre-Coeur zaprasza na mszę św. za spokój duszy s. p. Zygmunta Luba-Radziwiłłskiego, która odbędzie się w kościele O. O. Jezuitów (kaplica M. B. Bolesnej) w sobotę 27 bm o godz. 8.30. 10990

— Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Generala Tadeusza Rozwadowskiego składają zł. 25 na Rodzinę Sierocą Mieczysława Teodorowiczowie. 10997

— Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Generala Tadeusza Rozwadowskiego składa Zofja Nikorowiczowa 10 zł jako pierwszy grosz na projektowany pomnik dla nieodżałowanego Zmarłego. 10997

— Koncert Żeńskiego Chóru Nauczycielek z Pragi odbędzie się we Lwowie z okazji

Pożary na wsi.

DWA WYPADKI PODPALENIA. — DZIECKO ZGINEŁO W PŁOMIENIACH.

zł 10-letniej rocznicy powstania Państwa Czechosłowackiego w piątek 27 bm. Chór ten założony w 1912 r., ma już swoją tradycję i sławę, zdobył zarówno w swojej ojczyźnie, jak i za granicą, gdzie występuje z wielkim powodzeniem. Artystyczne rezultaty tego doskonałego zespołu są też zdumiewające. W programie ma dzieła najwybitniejszych twórców i repertuar złożony z prawdziwych pereł literatury chóralnej, specjalnie na żeński chór pisanych. Dyryguje chórem znany muzyk czeski Prof. Paweł Dedecek, solo sopranowe śpiewa p. Zdenka Schwarzwowa. Lwowskiej Publiczności nadarza się sposobność zetknięcia się po raz pierwszy z samodzielnym pierwszorzędnym chórem żeńskim. 10999

— **Słownik francusko-polski i polsko-francuski** prof. Pawła Kaliny. Aczkolwiek ukazał się dopiero pierwszy zeszyt, zawierający wyrazy od A do Cartoucherie, można już przecieć orzec, iż jest to praca, zakrojona na szeroką skalę. I nic dziwnego, autor bowiem przystąpił do tej pracy jeszcze przed wojną światową, miał więc dość czasu, aby ją pogłębić i stale rozszerzać. Przeglądając uważnie wydany zeszyt, dostrzegamy bogactwo cieniowań znaczeń, trafny dobór przykładów, branych z życia i ugrupowanych w porządku alfabetycznym, wreszcie uwzględnienie w szerokich ramach wszelkich dziedzin nauki i techniki współczesnej, oraz gruntowne opracowanie terminologii handlowej, bankowej i przemysłowej. Autor bowiem, będąc wytrawnym korespondentem handlowym, miał możność opracować fachowo i wyczerpująco ten dział, mający szczególne znaczenie w dzisiejszych stosunkach polsko-francuskich.

Należy także zwrócić uwagę na doskonałe opracowanie wyrazów technicznych, lekarskich, wojskowych, radiotechnicznych, sportowych etc. oraz na wielką obfitość neologizmów i wyrazów gwarowych, od których się roi w literaturze francuskiej najświeższej doby. Nie wątpimy więc, iż słownik prof. Kaliny wypełni lukę w piśmiennictwie polskim, która tak dotkliwie dawała się we znaki wszystkim miłośnikom języka francuskiego.

Wymieniona w nagłówku praca zyskała zaszczytne polecenie od takiego znakomitego znawcy przedmiotu, jakim jest profesor Uniwersytetu warszawskiego p. Karol Appel. Zaznacza on w przedmowie, iż Słownik francusko-polski i polsko-francuski p. Kaliny bogactwem leksykalnym materiału, umiejętnością i wyczerpującym opracowaniem tegoż znacznie przewyższa dotychczasowe słowniki, nasze i zagraniczne, które posiadamy. Jest to praca nieoceniona i niezastąpiona. 11009

==○==

— **Dodatek dla robotników miejskich.** Na wspólnym posiedzeniu Komisji finansowo - budżetowej i przedsiębiorstw miejskich rozpatrywano sprawę memoriału robotników miejskich Zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw miejskich w sprawie płac. Jak wiadomo robotnicy przedstawili dwa memoriały, a mianowicie jeden w którym żądają zerwania z dotychczasowym szematem płac opartym na systemie rządowym i drugi z nowym szematem płac wyższym około 30 proc. od dotychczasowego szematu. Ponieważ sprawa zmiany systemu płac nie może być załatwiona przy końcu roku budżetowego, robotnicy zażądali na razie dodatku do płac za ostatni kwartał tego roku w wysokości od 80—120 zł., zależnie od kategorii uposażenia, co czyni około 14 proc. podwyżki dotychczasowego uposażenia. Komisja po dłuższej dyskusji przyjęła ten postulat z tem, że ma on obowiązywać do kwietnia przyszłego roku, w którym to czasie będzie załatwiona sprawa nowego uposażenia. Podwyżka ta dotyczyć również będzie innych funkcjonariuszów gminnych do X-go stopnia płac włącznie. Równocześnie ma Magistrat przedstawić wnioski co do sprawy nowego szematu płac robotników miejskich.

— **Ołbrzymi wiec byłych członków „Nauzy“** odbędzie się w niedzielę dnia 28 października 1928 r., o godz. 10-tej przedpołudniem w wielkiej sali Instytutu Technologicznego we Lwowie przy ulicy Bourlarda.

Porządek obrad obejmować będzie sprawozdanie obrońców, protest przeciw przeniesieniu rozprawy do Rzeszowa oraz kierunek dalszej akcji obronnej.

— **Rzadka gościna.** Z okazji dziesięciolecia odrodzonej Czechosłowacji wybrał się chór nauczycielek - pobrał z Pragi do Polski, propagując w ten sposób sztukę chóralną żeńską. Zawita on również do Lwowa i tu wystąpi z koncertem. Niezwykle przed sięwzięcie to mogłoby się na pierwszy rzut oka wydać bardzo śmiałym.

Brzeżany. (Tel. wł.) W Pałuczy, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie Piotra Gruszeckiego, naczelnika gminy i przeniósł się następnie na zabudowania gospodarskie Marii Turczyn. Spłonęły wszystkie zabudowania gospodarskie. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Brody. (Tel. wł.) W zagrodzie Anny Kuźmin w Lasowikach, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył dom mieszkalny

i znaczny zapas zboża. Pożar spowodowała małaletnia córka poszkodowanej, poczem po wybuchu ognia z obawy przed karą skryła się w mieszkaniu i poniosła śmierć wśród płomieni.

Buczacz. (Tel. wł.) Na szkodę Mariana Nadachowskiego, właściciela dóbr w Zadarowie, spłonęło 170 kóp zboża. Pożar powstał z podpalenia na tle zemsty osobistej. Dochodzenia nie doprowadziły na razie do ujęcia podpalaczy.

==○==

Napad bandytów na samochód.

STRZAŁ DO DYREKTORA SPÓŁKI AKCYJNEJ CHYBIŁ.

Radziechów. (Tel. wł.) Na przejeżdżającego samochodem Bolesława Januszewicza, dyrektora Spółki akcyjnej w Kołomyży, napadło w pobliżu leśniczówki w Hucisku Turzańskim kilku osobników. Sprawcy uzbrojeni w rewolwery usiłowali krzykiem zatrzy-

mać samochód, a gdy szofer nie zważając na nie, podążał dalej, jeden ze sprawców strzelił do samochodu, lecz chybił. Sprawcy, nie dokonawszy zamierzonego rabunku, zbiegli następnie do lasu.

==○==

a mianowicie stać, iż w całej Europie nie ma chóru żeńskiego, któryby sprostać zdołał wielkim trudnościom artystycznym, oraz wytrzymał surową krytykę. A jednak zamierzenie owo powiodło się zespołowi pań w nadzwyczajny sposób, jak przekonywamy się właśnie z entuzjastycznych sprawozdań prasy wiedeńskiej. Śpiewając tam Brahmsa po niemiecku i Smetanę po czesku odniosły one rzetelny triumf. Bezpośrednią pobudką do zorganizowania tegoż chóru stały się sukcesy chórów nauczycieli praskich i morawskich zagranicą. Główne zadanie polegało na tem, by przeciwstawić się głosowi męskiemu — subtelność i powab głosów żeńskich. Rozwiązały je nauczycielki, zrzeszone już w roku 1912, koncertujące zaś w dwa lata później bez konkurencji. Dzieło to przeważnie cenionej śpiewaczki estradowej O. Hynkowej, jak niemieli zasłużył się w tej mierze B. Doležil, były kierownik oper w Pilźnie i Bernie, znakomity profesor Konserwatorium w Pradze, który dyrygował też festiwalem muzyki czechosłowackiej w Paryżu. Uznaniem zaś powszechnie waleńmi chóru są: czysta intonacja, harmonijność dźwięku, rytmiczna i dynamiczna ścisłość przy trafnem zawsze odczuciu kompozycji. Widzimy więc, iż czeka nas prawdziwa uczta artystyczna!

— **Wystawa modernistów w Wilnie** Już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie w Wilnie Wystawy Modernistów polskich, zawierającej prace artystów malarzy tak z Wilna, jak i z Warszawy. Wystawa ta na terenie Warszawy została zorganizowana przez sekcję modernistów Związku Związków Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, a na terenie Wilna powierzono organizację wystawy redakcji „Przeglądu Artystycznego”, w porozumieniu z Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

— **Wystawa drobiu w Toruniu.** Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu przypomina, że w dniach od 16 do 19 listopada r. b., odbędzie się w Toruniu III. Pomorska Wystawa drobiu, gołębi rasowych i królików, połączona z V Powszechną Wystawą Gołębi pocztowych przewidywaną jest bardzo liczny udział wystawców. Hodowcy, którzy nie otrzymali zaproszenia, proszeni są o niezwłoczne zgłoszenie się do wzięcia udziału w Wystawie, gdyż termin składania deklaracji upływa z dniem 1 listopada r. b. Informacji udziela Wydział Hodowli przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu.

— **Uczciwość posterunkowego policji państwowej.** Na posterunek policji w Łasku zgłosił się w tych dniach kupiec z Poznania, Ojlenfeld i zameldował, że zgubił teczkę, w której znaj-

dowało się 30 tys. złotych gotówką, 125 dolarów, papiery wartościowe, plenipotencje i weksle na sumę 80 tys. złotych.

W chwili, gdy policja spisywała protokół z tego zeznania, do kancelarii wszedł posterunkowy Wyrwicz i przedstawił teczkę, którą znalazł na szosie. Kupiec, zobaczywszy swą teczkę i zbadawszy, że zawartość jej nie została skradziona, zemdlał z nadmiernej radości. Po otrzeźwieniu, Ojlenfeld ofiarował posterunkowemu Wyrwiczowi 250 zł. nagrody.

— **Zgon w palenisku pieca.** We wsi Posejny, gminy Berżnki, znaleziono w łaźni w palenisku pieca. Wamie Iwanowa, lat 70, nieżywego. Ustalono iż wymieniony wyżej starzec poszedł kąpać się do łaźni, a z powodu braku pary wlaży pod wygasłe palenisko do pieca i tam zemdlał. Za wyjątkiem opalenia na ciele umarłego żadnych śladów nie ustalono.

— **Skony we wrześniu b. r.** W miesiącu wrześniu zmarło we Lwowie 280 osób w tem 147 mężczyzn i 133 kobiet. W wieku do 14 lat zmarło 67 osób, od 14—19 11 osób, od 19—29 20, od 29 do 39 — 40, od 39 do 59 — 71, ponad 59 lat do 70, rzym.-kat zmarło: 133, gr.-kat 46, wyzn. protest. 2, wyzn. mojż. 80, innych wyznań 8.

— **Zmarli we Lwowie:** Sara Breitbart lat 38, Lucja Hornikier lat 25, Golde Glimmer lat 78, Józef Mamber lat 45, Lea Mueller lat 35, Sabina Muenze lat 41, Jan Hubel lat 74, Apolonja Rogowska lat 21, Konstancja Jarczewska lat 63, Janina Borghardt lat 21, Wacław Szeglewski lat 48, Szczepan Królikowski lat 47, Marcela Rendak lat 45, Józefa Buczyńska lat 38, Karol Schuster lat 51, Józef Gawel lat 42, Antoni Medycki lat 72, Józef Stankiewicz lat 67, Wilhelmina Standt lat 18, Katarzyna Worobniak lat 74, Antonina Misiąg lat 50, Elżbieta Piotrowska lat 85, Bolesław Hofman lat 64, Zofia Bieńkowska lat 58, Jewdocha Hladuń lat 57, Katarzyna Bilecka lat 28, Cyla Dolinka lat 23, Jetti Taubeles lat 54, Emilia Kuźma lat 54, Maria Grabinska lat 41, Katarzyna Sawka lat 28, Kazimiera Siwińska lat 24, Zygmunt Schneek lat 61, Franciszka Gołębiowska lat 69, Josef Gruenwald lat 65, Schulim Buchwald lat 14, Anna Finkel lat 76, Anna Altenberg lat 83, Majer Lauterstein lat 58, Władysław Czeremskiński lat 29, Tomasz Czapla lat 74, Antoni Krzyżanowski lat 60, Leon Lewicki lat 65, Karolina Schmidt lat 74, Edward Stoński lat 85, Łukasz Traczuk lat 69, Andrzej Sidelnicki lat 39, Elżbieta Wurm lat 8, Antoni Pastawczuk lat 22, Jan Zazula lat 71.

==○==

— **Karambol tramwaju z wozem.** Skutkiem własnej nieostrożności najechał wczoraj Antoni Berski z Klebaro-

wa na wóz tramwajowy, przejeżdżający ul. Sapiehy. W karambolu koń doznał okaleczenia, dyszel uległ złamaniu a i wóz tramwajowy został lekko uszkodzony.

— **Przebity sztyletem.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj ślusarza Mariana Niedopytalaka, któremu zamieszkały w Krzywczycach Józef Muczułski zadał sztyletem ciężką ranę w bok.

— **Ze zwykłej rubryki.** Nieznana kobieta porzuciła wczoraj w sieni ochronki przy ul. Zamarystynowskiej trzyletniego chłopczyka, poczem naturalnie zbiegła bez śladu.

— **Włamanie do farbiarni.** Nieznani złodzieje włamali się wczorajszej nocy do farbiarni Artura Tennenbauma przy ul. Króla Leszczyńskiego 9, skąd zabrali 8 skórek i kilka ubrań łącznej wartości około 3000 zł.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała Andrzeja Omelana, zamieszkałego w Kulczycach, w powiecie gródeckim, za oszustwo, popełnione na szkodę kilku tutejszych kupców.

==○==

□ **TARNOPOL.** Cygańskie wesele. Na targowicy tutejszej odbyło się onegdaj huczne wesele cygańskie przy dźwiękach muzyki. Fakt ten wywołał w mieście dużą sensację i zgromadził na targowicy mnóstwo ciekawych.

□ **WYBRANÓWKA.** Celem uroczystego obchodu 10-lecia niepodległości naszej Ojczyzny — zorganizował się w Wybranówce miejscowy komitet pod przewodnictwem właściciela Wybranówki pana Eustachego Turzańskiego i ustalił na odbytych posiedzeniach następujący program:

1) W sobotę dnia 10 listopada wieczór iluminacja całego miasteczka, oraz okolicznych wzgórz, i koncert muzyki miejscowej.

2) W niedzielę dnia 11 rano pobudka muzyki miejscowej następnie pochód młodzieży szkolnej i starszych do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo — poczem nastąpi odsłonięcie pomnika „Wolność“ na rynku — przy okolicznościowym przemówieniu.

3) Po południu zabawa ludowa dla dzieci wieczorem przedstawienie w sali T. S. L. a po przedstawieniu zabawa z tańcami dla starszych.

Na powyższą uroczystość uprzejmie zaprasza się całe okoliczne obywatelstwo oraz mieszkańców.

P. s. Tutejszy długoletni lekarz dr. Henryk Dortart ufundował stypendium dla najbiedniejszego i najlepszego ucznia miejscowej szkoły.

==○==



10073pk

POGŁOSKI O SABOTAŻU ROZWIANE.

Husiatyn. (Tel. wł.) W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie rzekomego sabotażu na linii kolejowej Kopyczyńce—Husiatyn dochodzenia policyjne wykazały, że w czasie przejazdu pociągu osobowego z Husiatyna do Kopyczyńce za przystankiem kolejowym w Krogulcu opadły dwa słupy telegraficzne wraz z drutami na tender parowozu i wybiły szyby w wozie służbowym tuż za parowozem. Słupy te stały podwójnie złęczone i wkopane były na ostrym skrócie, a skutkiem silnego podgnicia spadły w chwili przejazdu pociągu. Następnego dnia linia telegraficzna została z powrotem naprawiona przez zarząd techniczny z Kopyczyńce.

Powołania do wojska a posada.

Za kilka tygodni, jak zresztą corocznie o tej porze przed licznymi rzeszami pracowników umysłowych i robotników, powołanych do wojska, oraz przed ich rodzinami stanie dręczące pytanie: a co stanie się z posadą? Czy szef może wypowiedzieć posadę? A jeżeli tak, to czy wypłaci trzymiesięczne odszkodowanie, względnie dwutygodniowe wynagrodzenie? (Dla robotników?). A jeżeli teraz nie wypowie, to czy po powrocie z wojska będzie obowiązany do trzymiesięcznego (względnie dwutygodniowego) wypowiedzenia?

Podobne pytanie staje co rok wobec powołanych na ćwiczenia wojskowe. I przyznać trzeba, że pytanie, nasuwające się tej drugiej kategorii jest bardziej niepokojące, bardziej społecznie doniosłe, albowiem jawi się ono przed ludźmi starszymi, ojcami rodzin, dla których utrata posady, to klęska rodzinna. Prawodawstwo, które obu kategoriom uwagę poświęciło, uwzględniło tę właśnie różnicę położenia obu kategorii, traktując pieczeniowicę tej drugiej. Mianowicie rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy z dnia 16 marca br., regulujące umowę o pracę pracowników umysłowych i robotników, które wszły w życie 24 lipca br. D. U. R. P. Nr. 35 (par. 323 i 324) stanowi, że umowa o pracę rozwiązuje się w „razie wcielenia pracownika jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałym“, natomiast powołanie na ćwiczenia wojskowe nie powoduje rozwiązania umowy o pracę. Skoro więc powołanie do służby wojskowej samo przez się powoduje rozwiązanie umowy, przeto pracodawca nie jest obowiązany do trzymiesięcznego (dwutygodniowego) wypowiedzenia względnie do wypłacenia równoważnika w postaci trzymiesięcznego odszkodowania i pracownik po powrocie z wojska nie może sobie rościć żadnych pretensji. Jednakże przyjąć należy, że od tej zasady pracodawca czyni wyjątek, dla jedynych żywicieli rodzin.

Mianowicie ustawa o powszechnej służbie wojskowej (DURP. Nr. 4 par. 26 z 1928 r.) stanowi, że powołanie do wojska jedynych żywicieli rodzin, którym jak wiadomo po dwukrotnym odroczeniu przysługuje przywilej pięcioletniej służby, nie rozwiązuje umowy. Jednakże dla zastosowania tego wyjątku ustawa żąda, by jedyny żywiciel, powołany do wojska, uprzednio pracował w ciągu roku. Jeżeli niema uprzednio przepracowanego roku umowa ulega rozwiązaniu z samego prawa. Przywilej powyższy dla jedynych żywicieli rodzin oznacza, że sam fakt powołania do wojska nie przerywa stosunku najmu pracy, a wypowiedzenie od chwili powołania do wojska aż do powrotu nastąpić nie może.

Co przy powoływaniu do wojska jest wyjątkiem, to przy powoływaniu na ćwiczenia jest regułą. Gdyż oba wspomniane rozporządzenia ustalają regułę, że w czasie pomiędzy chwilą powołania na ćwiczenia wojskowe rezerwy a końcem odbywania tych ćwiczeń pracodawca niema prawa wypowiadać umowy o pracę. Jednakże oba rozporządzenia traktują w tym punkcie inaczej robotników, a inaczej pracowników umysłowych. Mianowicie, gdy rozporządzenie pierwsze, dotyczące pracowników umysłowych stanowi, że pracownik powołany na ćwiczenia zachowuje przez okres trzymiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, to rozporządzenie drugie, dotyczące robotników takiego postanowienia nie zawiera. Dodać należy, że ustawa o powszechnej służbie wojskowej przewiduje możliwość rozwiązania umowy z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe, o ile trwają dłużej niż normalnie i o ile pracownik nie przepracował uprzednio u pracodawcy dłużej niż rok. Nie może to jednak mieć zastosowania do pracowników i robotników, których dotyczy oba omówione powyżej rozporządzenia.

A. S. P.

Pogrzeb śp. red. Leopolda Szenderowicza.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Głowińskiego 2, odbył się pogrzeb śp. red. Leopolda Szenderowicza. O nadzwyczajnej sympatii, jakiej śp. Zmarły zażywał w szerokich kołach miasta, świadczyły te liczne tłumy, które wzięły udział w żałobnym obrzędzie. Wśród przybyłych zauważyliśmy star. Eckhardta, star. Reinlendera, prez. Höflingera, wszystkich niemal członków Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Dziennikarzy Polskich, dalej przedstawicieli świata naukowego, literackiego i artystycznego. Ul. Głowińskiego i sąsiedni plac zaległy nieprzeziębłą tłumy publiczności. Po wyniesieniu zwłok chóry: Teatralny, „Echo-Macierz“ i „Bard“ odśpiewały „Beati mortui“ — poczem z balkonu przemówił prezes Bron. Laskownicki, żegnając śp. Zmarłego imieniem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, Redakcji „Wieku Nowego“ i własnym. Mówca w słowach, pełnych głębokiego wzruszenia, podkreślił stratę, jaką dziennikarstwo polskie ponosi ze śmiercią śp. Leopolda Szenderowicza, który znaczną część swego życia poświęcił zawodowi publicystycznemu i sztandar jego niósł zawsze wysoko, jedynając sobie szerokie koła głębokim patriotyzmem, prawnym charakterem, nadzwyczajną u-

czynnością, pojmując dziennikarstwo jako szczytny zawód. Oddawał się mu z nieustanną energią, zamilowaniem a wyszedłszy z twardej szkoły dziennikarskiej, pozostał całe życie wiernym tym wskazaniom, jakie z niej wyniósł. W dalszym ciągu swego przemówienia żegnał prezes Laskownicki śp. Zmarłego imieniem własnym stwierdzając, że przez trzydzieści lat pracując razem znalazł w nim najlepszego przyjaciela. Wkońcu zaznaczył, że po śp. Zmarłym pozostaje pamięć jak najlepsza i wzór dla młodych dziennikarzy, w jaki sposób pojmować należy szczytny zawód publicysty polskiego. Gdy przebrzmiały serdeczne a gorące słowa pożegnania — połączone chóry odśpiewały pieśń żałobną, poczem kondukt pogrzebowy ruszył ku miejscu wiecznego spoczynku. Przed dwoma rydwanami, z których pierwszy wioził wiele wieńców, postępowało duchowieństwo z ks. kan. Dubielem na czele, za drugim rydwanem pogrążona w bezbrzeżnym bólu rodzina, której z powodu tego wstrząsającego ciosu towarzyszył ogólny żal i serdeczne współczucie. Nad mogiłą prawego Polaka i zacnego człowieka odprawił mogły żałobne ks. kan. Dubiel, poczem posypały się grunki ziemi wśród płaczu najbliższych, wśród głębokiego żalu wszystkich obecnych.

Sport.

ZAPASNICTWO.

Międzynarodowy turniej zapasniczy. Piński zmagają się przez 25 min. bez rezultatu z nadludzką siłą Steinbachem. — Pooschoff w 30 sek. efektywnym miśnięciem pokonał Lonciga. — Czech Prohaska po brutalnej walce pokonał w 7 min. Waluszewskiego. — Kraus w 8 min. pokonał Proellera. — Burzliwy przebieg miało decydujące spotkanie Sztekkera z Bahn Samsonem. W 43 min. piękna runda w parterze wśród huraganu oklasków zwyciężył mistrz Polski.

Dzisiaj walczą: Steinbach—Koehler, Prohaska—Pooschoff, handicap premiowy o 200 zł. Ferystanoffa ze Sztekkera i rozstrzygająca walka eliminacyjna Pineckiego z Bahn Samsonem.

NARCIARSTWO.

LKS Lechia zawiadamia, że w dniu 25 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 1 23 walne zebranie członków Sekcji narciarskiej. Uprasza się członków Sekcji o niezawodne przybycie.

Konkurs na afisz dla międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. 1929 roku. Zebranie jury konkursu na afisz Międzynarodowych Związków Narciarskich F.I.S. 1929 r. po przejrzeniu nadesłanych 53 prac stwierdziło, iż żadną z przedstawionych prac nie łączy w sobie warunków artystycznych jednocześnie z walorami afisza. Zawodów Narciarskich, oraz możliwości powtórzenia motywów w pracach wyszczególnionych w warunkach konkursu, przyznano została II nagroda pracy pod godłem „Bor-J-2“, jednocześnie przez prasę zostaną zaproszeni autorzy prac wyróżnionych: „My“, „Miejsca“ i „Cztery Barwy“ w celu porozumienia się z Jury, aby opracować szkicowo nowy afisz na warunkach następujących: Wszyscy uczestnicy tego ścisłego konkursu otrzymają tytułem odszkodowania za pracę po zł. 100, autor zaś pracy wybranej zobowiąże się opracować afisz i drobniejsze prace, wyszczególnione w pierwotnych warunkach konkursu, i otrzyma poza kwotami już otrzymanymi — zł. 1,200.

Kalendarzyk zawodów narciarskich. Komisja sportowa PZN ustaliła następujący kalendarzyk zawodów narciarskich w nadchodzącym sezonie: 26 i 30 XII 1928 r.: konkursy skoków na Krokwi w Zakopa-

nem; 1 I 1929 r.: bieg rozstawowy 5x10 km. w Zakopanem o puchar kpt. Pachera; 5 i 6 I 1928 r.: bieg 18 km. i skoki w Zakopanem; 12 i 13 I: mistrzostwa Krynicy; 19 i 20 I: mistrzostwa Śląska; 19 i 20 I: mistrzostwa Wilna; 24 I: bieg 50 km. w Zakopanem (kwalifikacyjny); 26 i 27 I: mistrzostwa Zakopanego (kwalifikacyjne); 26 i 27 I: mistrzostwa Bielska; 26 i 27 I: mistrzostwa Lublina; 2 II: dzień młodzieży w całej Polsce; 2 i 3 II: mistrzostwa Przemysła; 2 i 3 II: mistrzostwa Nowego Targu; 5—10 II: międzynarodowe mistrzostwa Europy i mistrzostwa Polski w Zakopanem; 12 II: międzynarodowy konkurs skoków w Krynicy; 16 i 17 II: międzynarodowe mistrzostwa Lwowa; 23 i 24 II: bieg zjazdowy o mistrzostwo Tatr oraz konkurs skoków w Zakopanem; 23 i 24 II: biegi zjazdowe w Worochcie lub Ślasku; 23 i 24 II: biegi zjazdowe i skoki na Śląsku; 2 i 3 III: zawody w Zakopanem; 2 i 3 III: zawody w Krynicy.

33 kluby narciarskie zrzeszone w Polsce. Polski Związek Narciarski liczy obecnie 33 kluby zrzeszone.

WIOŚLARSTWO.

Zrzeszenie Wojskowych Towarzystw Wioślarskich. W niedzielę odbył się zjazd wojskowych klubów wioślarskich, przy udziale 22 delegatów, który powołał do życia Zrzeszenie Wojskowych Klubów Wioślarskich, do którego należeć mogą wyłącznie kluby, zrzeszone w PZTW. Do zarządu weszli: gen. Tokarzewski (prezes), pułk. Kowalski, pułk. Rowecki, pułk. Bobkowski, mjr. Jamka, mjr. Proniewicz, mjr. Rządowski, mjr. Święcicki, kpt. Bitkowski i por. Trzepak. Komisja rewizyjna: pułk. Osinski, pułk. Olycki i mjr. Czerny.

LEKKA ATLETYKA.

Sekcja lekkoatletyczna ZKS Hasmona komunikuje: Droczyzny wewnętrzny klubowy pięciobój klasyczny o t. zw. „Memoriał bhp. Adolfa Kohna“ odbędzie się w dniach 27 i 28 bm. z następującym programem: sobota 27 bm. godz. 2.30 popoł. na boisku własnym: bieg 100 mtr., rzut kulą, skok w dal wzgl. w wyż; niedziela 28 bm. godz. 11 przed poł. na boisku własnym: bieg 1,500 mtr., rzut dyskiem wzgl. oszczepem. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretariat Klubu przy ul. Friedrichów 5 codziennie między godz. 7 a 8 wieczorem do piątku 26 bm. włącznie.

Sztuka i ekran.

Kino „Palace“. — „Tajemnice cytadeli“. — Wytw. „Lothar Stark Film“ Rez. G. Righeldi. W roli gł. Maria Jacobini, O. Gabrio i Pointner.

Nie pisałem od dłuższego czasu, — gdyż PP. właściciele kin darzyli nas tak nudną strawą, że do udreki oglądania tych „szlagierów“ i „arcydzieł“ nie chciałem dodawać udreki pisania recenzji tych nieudanych plodów X Muzy. — Jeżeli zaś piszę o tym filmie to dlatego, że był on kroplą gorczy, która przepełniła czarę.

Po tych uwagach wracam do „Tajemnic cytadeli“. Oczywiście, że o żadnych tajemnicach nie ma tu nawet mowy. Nie jest również tajemnicą, że Maria Jacobini jest już troszkę za stara do powierzonej jej roli, a nawet tak świeży aktor, jak Gabrio nie potrafi nic zrobić z bezdusznego roli. Bezduszną, jak bezduszną i bezmyślną jest treść, w dodatku cała zawarta w lokciowych napisach, których jest więcej niż scen. W napisach jest pełno mocnych słów, ale następujące po nich sceny są nad wyraz słabe. Ani jednej sceny kinowej; akcja toczy się ospale i zdejmowana jest nudna technika jak suchy policyjny protokół przyjechał, powiedział coś, odjechał i to wszystko. I to wszystko reklamuje się jako „najlepszy film sezonu“. Nic dziwnego, że publiczność wychodzi w środku, woląc oglądać w poczekalni bezpłatne produkcje popularnych wariatów lwowskich.

Jakby dla kontrastu wyświetla „Chimera“ film z przed kilku lat pt.: „Ostatnia stawka“. Niema tam może wielkich rzeczy, ale jest jakaś logiczna, powiązana treść pare ładnych zdjęć no i gra bez zarzutu. Tacy artyści, jak W. Slezak, Dieterle, Diegelman, Mary Kid tworzą bardzo dobry zespół i grają bez zarzutu, reżyser zaś stara się stworzyć interesujące tło i żywe tempo.

St. il.

Statystyka kinematografów

Pisma zagraniczne przynoszą ciekawe dane statystyczne, dotyczące rozwoju kinematografii w poszczególnych państwach. Ze statystyki tej wynika, że najwięcej kinematografów, bo ogółem 56.103 mają państwa amerykańskie, podczas gdy na Europę przypada wszystkich 21.640 kin. Z poszczególnych państw największą liczbę kinematografów wykazują Stany Zjednoczone Ameryki północnej, które mają ogółem 20.500 kin; na drugim miejscu pod względem ilości teatrów świetlnych stoi Daleki Wschód z 3.629 kinematografami, dalej idzie Ameryka południowa, którą ma ogółem 3598 kin, Kanada — 1019 kin, Afryka — 644, Azja Mniejsza — 71. Z pośród państw europejskich największą ilość kinematografów wykazują Niemcy, które posiadają 4293 kina, na drugim miejscu stoi Anglia z 3760 kinematografami, dalej idzie Francja — 3354, Włochy — 2000, Hiszpania — 1500, Szwecja — 1016 i td. Największą gęstość sieci kinematografów wykazują Stany Zjednoczone Ameryki północnej, gdzie 1 kino przypada na 6500, a jedno miejsce — na 13 mieszkańców. Z pośród państw europejskich na pierwszym miejscu stoja pod względem gęstości kinematografów Węgry, gdzie 1 kino przypada na każdych 16.000, a jedno miejsce — na każdych 45 mieszkańców. W Niemczech przypada jedno miejsce w kinematografie na 49, we Francji — na 59 mieszkańców. (CEPS.)

Prof. Dr. n. t. Dr. fil.

ZYGMUNT MOTYLEWSKI

dypl. inżynier (chem. techn.), członek Polskiego Tow. Politechnicznego, Obrońca Lwowa

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 23 października 1928 r., przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 25-go października 1928 r. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby Nowy Świat 1. 8 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Żona z Rodziną.
Msza św. odbędzie się w piątek dnia 26 b. m. o godz. 8-ej rano w kościele OO. Jezuitów.
Lwów, d. 23 października 1928.

DENS
ZNAKOMITE MYDEŁKO DO ZĘBÓW

Wiadomości radjofoniczne.

Rozszerzenie międzynarodowej wymiany programów. Międzynarodowa wymiana programów radiowych doszła, jak wiadomo, do skutku dzięki projekto wi przedstawicieli radjofonii polskiej, a głównie naczelnego dyrektora „Polskie go Radja”, p. Zygmunta Chamca. Dotychczas Polska na podstawie zawarte go w swoim czasie czwóporozumienia radiowego z Niemcami, Czechosłowacją i Austrią, transmitowała koncerty z Berlina, Wiednia i Pragi Czeskiej. Obecnie jedna z kilku komisji Międzynarodowego Związku Radjofonij, który jest już dziś potężną organizacją, grupującą w sobie wszystkie zarządy radjofonii europejskiej, a mianowicie komisja międzynarodowej wymiany programów, na cele której stoi właśnie przedstawiciel Polski, dyr. Z. Chamiec, nosi się z zamiarem wydatne go rozszerzenia programu swojej działalności i dokonywania transmisji nie tylko między Polską, Niemcami, Czechosłowacją i Austrią, ale i resztą krajów europejskich.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie radjofonicy polscy będą mogli słuchać koncertów stacji szwajcarskich a równocześnie na podstawie wzajemności od czasu do czasu koncerty radjowe polskie słyszące będą w Szwajcarii. Poza Szwajcarią po naprawieniu kabla telefonicznego między Berlinem a Kolonią, usłyszmy również koncerty stacji belgijskich i angielskich. W ten sposób dzięki naszemu zasięgu propagandy polskiej na terenie międzynarodowym za pośrednictwem eteru zwiększa się znacznie, a muzyka polska i słowo polskie docierać będzie daleko poza granice kraju i zapoznawać obcych z mało znaną dotychczas wśród europejskich szerokości mas polską twórczością muzyczną.

Niezmiernie ciekawy program wysunęła ostatnio w komisji międzynarodowej wymiany programów Holandia, która zaproponowała, aby za pośrednictwem jej krótkofalowych stacji nadawczych transmitować koncerty europejskie na drugą półkulę, a więc do Ameryki, Australii i Afryki. Jeżeli projekt ten zostanie zrealizowany, a zdaje się, że tak będzie, to być może w niedługim już czasie koncerty polskie słyszące będą przez miliony Amerykanów a co ważniejsze przez kilka milionów Polaków amerykańskich, dla których wprowadzenie tych transmisji będzie prosto nieocenionym skarbem, stano wiacym stały łącznik i więź duchową z ojczyzną, oddaloną od nich o tysiące kilometrów.

Kraj radjopajęczarzy Hiszpania. Plaga radjopajęczarstwa dobrze jest znana radjofonii polskiej i podcina jej żywotność, aczkolwiek ostatnio, dzięki energicznej akcji kontrolorów radiowych, z którymi współpracują władze policyjne i administracyjne, ilość tych szkodników społecznych znacznie się zmniejsza. Rekord pod względem ilości radjopajęczarzy pobiła stanowczo wśród krajów europejskich gorąca Hiszpania, gdzie, jak obliczają kierownicy hiszpańskiej radjofonii, w chwili obecnej jest 500.000 radjofonów, a z tego 1/10, tj. 50.000 radioabonentów legalnych. Zaiste rekord nie do pozazdro szenia, gdyż świadczy to równocześnie o niskim poziomie moralnym i słabych zasadach uczciwości hiszpańskiej.

Głośniki radjowe w poczekalniach kolejowych. Wiele zagranicznych zarządów kolejowych dokonywało prób, usiłując wprowadzić odbiorniki radiowe do wagonów, co stanowiło miłą rozrywkę, skracając czas podróży. Usiłowania te, jak dotychczas nie dały pożądanych rezultatów. Obecnie jednak zarząd kolei węgierskich stara się wyko rzystać radio na kolejach w inny sposób. Oto w poczekalniach większych węgierskich stacji kolejowych ustawia ne są głośniki, które pozwalają oczekującą na pociąg pasażerom spędzić miłe czas na słuchaniu audycji radiowych.

==@==

Radjofon.

Czwartek, 25 października.

Warszawa. (1111) 12.30: Trzeci koncert szkolny. — 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 20.10: „Romantyka muzyczna 19-go w.” wygl. prof. St. Niewiadomski. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol”.

Kraków. (566) 17.10: „Rozwój nowoczesnego sportu kobiecego w Polsce” wygl. dr. M. Boniecka. — 17.35: „Leonard Sowiński, poeta-Sybirak i tragizm jego twórczości na tle epoki” wygl. prof. M. Szyszko. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Piątek, 26 października.

Warszawa (1111) godz. 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.10: Zastosowanie lampy ekranowej, wygl. inż. J. Plebański. — 18: Koncert popołudniowy muzyki lekkiej. — 20.30: Koncert międzynarodowy: transmisja z Warszawy.

Kraków (566) godz. 17.10: „Najstarsze osadnictwo Śląska”, wygl. dr. M. Dobrowolska. — 17.35: „Obraz współczesnej kultury polskiej”, wygl. prof. L. Skoczylas.

Poznań (344) godz. 18: Recital wokalny art. opary, Kisielewskiej. — 18.30: Pożegnalna audycja wiolonczelisty Pawła Müllera. — 19.20: „Leniwość w szkole”, wygl. prof. dr. Bykowski. — 22.40: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Katowice (422) godz. 19.30: Nauka o Polsce, wygl. B. Górecki.

Wilno (435) godz. 16.45: Audycja dla najmłodszych. — 19.25: „Kukułka wileńska”.

Kopenhaga (337) godz. 20: Transmisja opery Haendla z Det Ny Teater. Paryż (1765) godz. 20: Koncert pieśni.

Daventry (491) godz. 21.15: Mowa premiera z okazji 10-lecia przystąpienia Anglii do Ligi Narodów.

Londyn (361) godz. 21: Transmisja koncertu symfonicznego z Queen's Hall.

Hannover (297) godz. 19.25: „Sly”, opera Wolf-Rerrari’ego.

Monachium (535) godz. 20: Koncert symfoniczny.

Lipsk (365) godz. 20: Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej.

Langenberg (468) godz. 21: „Nedza” tragedia Wilgansa.

Humor.

Cierpi z powodu wiary...

— Wie pan, że nasza kochana kuzyneczka, wiele bardzo zność musi cierpieć jedynie z powodu swojej wiary... — Jak to?!

— Całkiem naturalnie. — Wierzy bowiem ustawicznie, że na jej 40 centymetrową nogę — wejdzie bucik numer 36...

Wspólny rachunek.

— Ja posiadam wraz z mężem wspólne konto bankowe...

— Zdaje mi się, że jest to bardzo niewygodne...

— Przeciwnie! Maż mój ustawicznie wpłaca pieniądze, a ja pieniądze z banku wynajmuję...

Ważna wiadomość.

Towarzystwo, zebrane na wybrzeżu morskiem, znajduje w pewnym momencie wypływającą wraz z falami morskimi flaszkę. Wszyscy są przekonani, że zakorkowana butelka zawiera jakąś ważną i pełną groźby wiadomość, zabierają się zatem natychmiast do jej otwarcia. Po wielu trudach usunęto wreszcie korek — i z wnętrza flaszki wyleciała kartka z następującym napisem:

— Jeśli ktokolwiek znajdzie tę flaszkę, niechaj dowie się, że rum został z niej już bardzo dawno wypity...

Życie gospodarcze.

Do rzemiosła polskiego.

Jubileusz 10-lecia istnienia wolnej, niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny, a więc chwilę o tak epokowym znaczeniu, uczci Polska w sposób godny. Oka że ona światu, że jest Państwem wielkiem, pracowitem, potężnym i równym innym państwom o wyrobionym autorytecie. Rok 1929 ma unaocznić innym narodom dorobek tych wysiłków i trudów z jakimi Polacy odbudowywali zniszczone wojną ziemie swoje, ma pokazać światu, co Polacy zdziałali na polu pracy i kultury, ma udowodnić, że Państwo polskie jest potęgą niezniszczalną. Cała Polska jak długa i szeroka, od Dźwiny aż po Tatry, od Zbrucza aż po Bałtyk weźmie żywy i czynny udział w urządzanej z tej okazji w Poznaniu „Powszechnej Wystawie Krajowej”.

Poziom Wystawy, zorganizowanie jej i powodzenie zadecyduje o opinii, jaką naród będzie cieszył się u zagranicy, bo trzeba pamiętać, że to chwila, która okaże, czy Polacy zdadzą egzamin ze swojej dojrzałości gospodarczej i ze swego wyrobienia na polu gospodarki krajowej.

Inicjatywa urządzenia podobnie olbrzymiej wystawy wyszła ze strony niestrudzonego pana prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego, popularnie nazywanego „budowniczym wielkiego m. Poznania”, p. b. wojewody St. Wachowiaka, dyrektora Międzynarodowych Targów Poznańskich dr. M. Krzyżankiewicza oraz magistratu stoł. m. Poznania. Wystawa zorganizowana na tak olbrzymią skalę, wymaga zgodnej współpracy całego społeczeństwa, a specjalnie odpowiedzialny obowiązek spoczywa na ziemiach zachodnich, które jako najmniej zniszczone zawierucha wojenną, przykładem muszą służyć drugim i zdobyć się muszą na największy wysiłek twórczej pracy. Doniosłość tego wspólnego przedsięwzięcia doceniły już handel, przemysł i rolnictwo i potrzeba jeszcze, aby rzemiosło nie pozostało w tyle, lecz, aby wykorzystano nadarżającą się okazję, aby odpowiednio się przygotowało i wystąpiło na Wystawie z całą okazałością i należną sobie godnością.

Reprezentowane będą na Wystawie trzy podstawowe działy: gospodarczy, kulturalny i towarzysko-rozrywkowy. Najważniejsze są dla rzemiosła działy pierwsze, a więc gospodarczy i kulturalny, które obejmują całość polskiej produkcji w pierwszym rzędzie rzemiosło, rolnictwo, wielki przemysł, handel, spółdzielczość, prasę itd.

Jak wynika z nazwy, wystawa ma charakter czysto krajowy i dlatego wystawione będą tylko eksponaty krajowe z wyłączeniem zagranicznych niepolitycznych. Ze względu na gospodarczy rozwój grodu Przemysława na co rocznie urządzone Targi Międzynarodowe, Powszechna Wystawa Krajowa zorganizowana będzie w Poznaniu, gdzie stoja do dyspozycji piękne i na powyższe cele nowo pobudowane gmachy, pawilony i lokale oraz place i tereny. Wystawa więc obejmować będzie pomieszczenia Targów Poznańskich, potężne w swoich rozmiarach gmachy wydziału medycznego i chemicznego Uniwersytetu poznańskiego, mieszczące się przy ulicach Grunwaldzkiej i Śniadeckich, Park Wilsona, olbrzymie rozległe tereny na św. Łazarzu, oraz liczne na specjalne cele wystawy po-

budowane hale i pawilony, rozmieszczone po wszystkich terenach.

Cel i znaczenie tej wystawy jest ogromne, bo Wystawa Krajowa będzie świetną propagandą na rzecz wytworów krajowych, rodzimej twórczości. Dotąd bowiem tkwi w naszej duszy to atawistyczne, odziedziczone po naszych przodkach, uprzedzenie do wyrobów krajowych, które jak praktyka wykazała, są lepsze a taniejsze swoją wyprzedzają zagranicę. Niesłusznie pogardzamy krajową twórczością i czas jest, abyśmy się wreszcie wyrzekli tych zabobonnych uprzedzeń, ruinujących często nasze kielkujące warstwy pracy, które z winy społeczeństwa nie mogą nabrać dostatecznych sił żywotnych. W tej ciężkiej, a nierównej walce, jaką stacza nasza rodzima twórczość krajowa z zagranicą, musimy wziąć czynny udział całe zdrowo myślące patriotycznie usposobione społeczeństwo, które do chwili otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej ma dość czasu, aby wcielić w życie hasło popierania wyrobów rodzimych. Wzmocnienie konsumpcji wyrobów krajowych, hasło popierania rodzimej twórczości, obywatelnie się i unikanie obcych i zagranicznych produktów powinno i musi być idea przewodnią dla wystawców i tych wszystkich, którzy chcą naprawy stosunków ekonomicznych, naprawy sytuacji gospodarczej, podniesienia produkcji przemysłowej, oraz zaistnienia lepszej koniunktury na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. Wspomniana Wystawa Krajowa będzie nie tylko egzaminem dojrzałości gospodarczej społeczeństwa polskiego, ale najlepszym wyrazem niezawisłości politycznej Państwa, propagandą niezniszczalności idei państwowo-twórczej, podziwu godnej historii, sztuki i wiekowej kultury. I ta jest zasadnicza różnica między Targami, a Wystawą Krajową, że, gdy Targi mają wyłącznie w pierwszym rzędzie cele materialne na oku, Wystawa Krajowa jest odbiciem psychiki społeczeństwa, jego myśli, uczuć i pragnień, obrazem jego promiennej przeszłości i tkwiących w duszy narodu, niezniszczalnych pierwiastków twórczych. Wystawa nie jest tylko zesumowaniem wyników całorocznej lub kilkuletniej mroźniejszej pracy codziennej, lecz ogólnym świętem narodu, który cieszy się dorobkiem swoim i dumny z swojej wiekowej kultury, daje przyszłym pokoleniom nowego bodźca do nieustania w pracy znoјnej a twardej.

Wobec tego zwracam się jako prezes zarządu grupy rzemieślniczej Powszechnej Wystawy Krajowej do całego polskiego rzemiosła o natychmiastowe nadsyłanie zgłoszeń na wzięcie udziału w Wystawie i to najpóźniej do dnia 15 listopada 1928. Po tym terminie zarząd nie będzie uwzględniał żadnego zgłoszenia. Wystawcy zaś będą mieli możliwość okazania się swem rekordzielem i uzyskania zaszczytnych medali i dyplomów w dowód uznania swej twórczej pracy i ku zachęce przyszłych pokoleń. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem:

Zarząd grupy rzemieślniczej Powszechnej Wystawy Krajowej, Poznań, Izba Rzemieślnicza, gdzie się również udziela wszelkich informacji.

Zorganizowanie eksportu trzody chlewnej i bydła.

Wywóz trzody chlewnej i bydła odgrywa poważną rolę w bilansie handlowym Polski. Wskazują na następujące cyfry:

Wywieziono z Polski trzody:
w r. 1924 sztuk 382.754 wartości zł. 30.624.000,
w r. 1925 sztuk 867.053 wartości zł. 74.253.000,
w r. 1926 sztuk 593.525 wartości zł. 79.888.000 fr. zł. 47.106.000.

w r. 1927 sztuk 771.415 wartości zł. 167.755.000 fr. zł. 97.532.000.
Styczeń — sierpień 1928 r. 861.704 szt. wartości 138.654.000 fr. zł. 80.610.000 złotych.

Niestety wywóz ten dotąd był zupełnie niezorganizowany i stąd płynęły po ważne straty dla gospodarstwa narodowego. Wywozem trudni się cała masa

drobnych pośredników (około 200 firm) Nie można powiedzieć, aby wszystkie firmy odznaczały się solidnością i stać przy braku odpowiedniej kontroli granicznej w transportach natłoczonych trzody znajdowały się niejednokrotnie padłe sztuki, co powodowało kwestionowanie, szyszanowanie i straty. Eksporterzy polscy finansowani przez zagranicę, uzależnieni byli całkowicie od dyktanda, jakie szło z zagranicy. Dlatego też producent polski narażony był na wahania cen, nieuzasadnione koniunktury. Nie mogło to wpływać dodatnio na hodowlę i na zapoczątkowane przetwórstwo mięsa w Polsce. Nie potrafili eksporterzy polscy zdobyć innych rynków zbytu poza Austrią i Czechosłowacją. Zaznaczamy tu, że rynek czechosłowacki z roku na rok zakupuje coraz większą ilość trzody (r. 1924 130.820, rok 1928 do sierpnia 451.182 sztuk), podczas gdy na rynku austriackim sprzedawali się od roku 1925 coraz mniej i dopiero rok 1928 wykazuje poprawę. W każdym razie w r. 1928 rynek austriacki jest słabszy od czechosłowackiego, gdy w r. 1925 był przeszło trzy razy silniejszy.

Dużą zasługą Państwowego Instytutu Eksportowego jest to, że wkroczył w nieregulowane stosunki wywozu trzody i bydła i spowodował utworzenie Syndykatu Eksportowego trzody chlewnej i bydła.

Syndykat zorganizowano w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem zakładowym 250.000 zł. — w ten sposób umożliwione przystąpienie wszystkim eksporterom. Należą obecnie do Syndykatu firmy prywatne i organizacje rolnicze. Na zewnątrz występuje Syndykat, jako nadawca i odbiorca eksportowanego towaru, na wewnątrz ryzyko ponosi każdy eksporter. Centrala Syndykatu nadaje ogólny kierunek eksportowi, ustala i przydziela kontyngenty wywozowe, udziela kredytu. Oddziały prowincjonalne będą przydzielać kontyngenty poszczególnym firmom.

Syndykat postawił sobie w swym programie, jak donosi „Przemysł i handel“ — 1-o unormować dostawę na rynek wiedeński i praski w ten sposób, by przez ustalenie kontyngentu uniemożliwić wahania cen, 2-o zdobywać nowe rynki zbytu, 3-o uniezależnić się od kapitałów zagranicznych, 4-o wpływać na kierunek hodowli w Polsce, na jakościowe i ilościowe podniesienie stanu hodowli, 5-o zaopatrywać bekoniarne i fabryki przetworów mięsnych w potrzebny towar i forsować powstanie przemysłu mięsnego w Polsce.

Bez wątpienia utworzenie Syndykatu Eksportowego trzody chlewnej i bydła odbije się korzystnie na naszym bilansie handlowym, gdyż przestaniemy być biernym pionkiem w rękach zagranicy. Mamy jednak poważne wątpliwości, znając dzisiejsze stosunki, czy Syndykat bezpośrednio wykona, choćby częściowo, swój program, co do podniesienia hodowli i forsowania przemysłu mięsnego w Polsce. Są to bowiem zagadnienia, które pomyślnie mogą rozwiązać przede wszystkim organizacje handlowe rolników, naturalnie rolników uświadomionych i karnie zorganizowanych.

Dr Józef Marszałek.

Skandynawski rynek węglowy.

Podczas pertraktacji między przedstawicielami kopalń angielskich a skandynawskimi importerami węgla nakłaniał szef angielskiej organizacji eksportowej, Mr. Archer, importerów skandynawskich do wyłącznego podtrzymywania stosunków z angielską organizacją, która reprezentuje produkcję węgla pięciu hrabstw w wysokości 100 milionów ton. Żądania Skandynawów co do jakości i sortowania węgla będą, jak oświadczył Mr. Archer, ściśle uwzględniane, albowiem Anglii zależy bardzo na tem, aby nie dać się wypchnąć z rynku skandynaw

skiego przez Niemcy i Polskę. Mr. Archer zapewnia dalej, iż wszystkie okrygi kopalniane w Anglii pójda za przykładem danym przez jego organizację i postarają się przyczynić do zacieśnienia stosunków z importerami skandynawskimi. W sprawie tej odbyła się już w Londynie konferencja wszystkich przedstawicieli kopalń angielskich, na której omawiano kwestję stworzenia ogólnej organizacji eksportowej i wypracowania jednolitych schematów umów sprzedaży. Druga konferencja w tej samej sprawie ma się odbyć w Londynie w ciągu bieżącego miesiąca.

Kronika gospodarcza.

— „Spółem! — Wojskowy Przegląd Spółdzielczy“. Wyszedł z druku kolejny numer 15—16 „Spółem! — Wojskowego Przeglądu Wojskowego“. „Spółem! — WPS.“ jako organ instrukcyjny w wojskowych spółdzielniach, ma za zadanie dostarczać nie tylko spółdzielcom, ale i szerokim sferom gospodarczym, niezbędnych informacji o ruchu z każdym rokiem coraz bardziej rozwijających się spółdzielni i istniejących przy nich placówek kulturalno-oświatowych.

Wspomniany numer 15 i 16 między innymi podaje szczegółową instrukcję w sprawie personalnej cywilności, który, jak wiadomo, został wprowadzony do spółdzielni wojskowych rozkazem MSWojsk. Instrukcja ta zawiera wzory umów z personelem cywilnym i ramowe regulaminy dla tychże. W dalszym ciągu szeregu artykułów, informacji i korespondencji uzupełnia dość obszerną kronikę gospodarczą i przegląd wydawnictw.

— Wyszedł Nr. 4 Rok IV „Organizacji Pracy w Rolnictwie“, organu Sekcji Rolnej Instytutu Naukowej Organizacji pod red. H. Ohlta, treści następującej: Czy warto prowadzić raporty dzienne robotniczy? — inż. agr. Jerzego Walickiego; Obniżenie kosztów gospodarstwa zapomocą racjonalizacji pracy — dr. L. H. Riesa; Obniżenie kosztów produkcji i wydajności pracy — Hellego; Uwagi do wynagrodzenia od wydajności — Zollenkopfa; Płaski dach papowy i jego znaczenie dla gospodarstwa wiejskiego — W. Meylerta; Przegląd piśmiennictwa; Kronika; Rozmaitości — z ilustracjami.

— Międzynarodowa konferencja normalizacyjna w Pradze. W tych dniach otwarta zostanie w Pradze międzynarodowa konferencja normalizacyjna, zwołana z inicjatywy „International Standards Association“. W konferencji tej weźmie udział ogółem 50 zagranicznych delegatów, którzy reprezentować będą 12 rozmaitych państw. Obrady konferencji potrwać około tygodnia. Program konferencji praskiej przewiduje omówienie następujących spraw: normalizacji formatów papieru, normalizacji rur kanałowych, normalizacji żelaza i stali itp. Uczestnicy konferencji zwiedzą szereg większych zakładów przemysłowych w okolicach Pragi i Pilzna.

— Przemysł gazolinowy w III kwartale r. b. W III kwartale r. b. przerobiono ogółem 61.800.000 mtr. sześć, gazu, uzyskując 8.148 tonn gazoliny. W tym samym czasie w 1927 r. przerobiono tylko 64.959.000 mtr. sześć, gazu, a produkcja gazoliny wyniosła 6.910 tonn. Wynika z tego, że wydajność gazoliny wzrosła w III kwartale r. b. o przeszło 17 prc. W kraju spożyto 7.581 tonn, gdy w roku zeszłym 6.469 tonn, czyli spożycie wzrosło również o blisko 17 prc. Wobec znacznego spożycia w kraju, eksport gazoliny w III kwartale r. b. wyniósł zaledwie 222 tonn (w 1927 — 280 tonn), z czego 199 tonn wywieziono do Czechosłowacji, a 23 tonn do Austrii.

W końcu III kwartału r. b. było czynnych w Polsce 18 zakładów gazolinowych, zatrudniających 173 robotników, z czego w Boryslawiu 14 gazoliniarzy, w Bittkowie 1, Schodnicy 1 i w Drohobyczu 1.

— Spadek cen na bekony. Ostatnie notowania na bekony polskie na rynku londyńskim wykazały spadek z 98 sh na 84 sh; znaczna ta niżka wywołana została nadmierną podażą bekony duńskich, których zaofiarowanie dochodziło ostatnio do 16 tysięcy sztuk tygodniowo.

— Utworzenie europejsko-amerykańskiego trustu elektrycznego. W Brukseli utworzył się dnia 19 bm. trust p. f. „Trust financier de Transports et d'Entreprises Industrielles“ jako towarzystwo akcyjne z kapitałem 100 milionów franków belgijskich. W skład nowego trustu wchodzi najpoważniejsze i największe firmy bankierskie i przemysłowe europejskie i amerykańskie, a więc m. in. Banque de Bruxelles, Electric Bond and Square C-y New-York, Societe Financiere Electrique, Paris, The Electric and Railway Finance Corporation, Londyn, Bankers Trust C-y New-York, Banca Commerciale Italiana, Mediolan, Banco Central, Madrid, Baring Brothers, Londyn, Deutsche Bank, Berlin, Disconto-Gesellschaft, Berlin, Kuhn & Loeb, New-York, Guaranty Trust Bank, New-York, Mendelsohn & Co, Amsterdam, N. M. Rothschild Sons, Londyn, Credit Suisse, Zurych, etc. etc.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89.60—8.89.75, Londyn 43.23—43.25, Zurych 171.52—171.62, Praga 26.40—26.41 i pół, Wiedeń 125.23—125.33, Berlin 212.15—212.30, dolary efektywne nadal poszukiwane, popyt za dewizą na Londyn. Podaż dostateczna, obroty skromne.

Na Giełdzie płacono za wypłatę na Londyn zł. 43.00. W akcjach obroty średnie, przy kursach naogół utrzymanych. Podaż pokrywa zapotrzebowanie.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 173.50. W grupie akcji przemysłowych kupowano: Gazolinę po 34.50, Gazy po 26.75, Pezet po 6.00, Tsep po 22.25, — w dziale niekotowanych obroty w Lnie po 0.15 i Jaworznie po 16.80—16.85.

Z papierów państwowych notowano: pożyczkę dolarową 99.25—99.75 (wczoraj 99.00—99.25), pożyczkę inwestycyjną, słabiej, 120.75. Z papierów procentowych płacono za 8 prc. listy zastawne dolarowe 16½-letnie zł. 91 za 100.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 październ. (Tel. wł.) Popyt na dewizy większy. Całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89 i jedna czwarta. Rubel złoty 4.65 i pół. Dla akcji tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 październ. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i jedna trzydziesta druga, Paryż 3.90 i pół, Bruksela 13.90, Rzym 5.23 i siedm ósmych, Madryt 16.12, Berno 19.24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 październ. (Tel. wł.) Londyn 43.25, Berlin 46.95—47.35, Berlin (wypłaty na Warszawie) 46.97 i pół do 47.17 i pół, Berlin (wypłaty na Poznaniu) 46.97 i pół do 47.17 i pół, Gdańsk 57.79—57.94, Gdańsk (wypłaty na Warszawie) 57.76—57.91, Wiedeń (czeki) 79.59—79.87, Zurych 58.25, Praga 378.36.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 październ. (Tel. wł.) Unia 215.0—212.0, C. Hartwig 39.0, Herzfeld Victorius 45.0.

ZBOŻE.

Lwów, 24 października.

Transakcje w owsie, ziemniakach, otrębach i maku niebieskim.

Otręby żytnie i pszenne bardzo poszukiwane, podrożały.

Naogół podaż wszystkich artykułów słabsza z powodu robót polnych.

Tendencja dla zbóż utrzymana, dla otrębów zwykłych, usposobienie ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: owies małopolski 31.00—32.00, ziemniaki przemysłowe 6.25—6.75, otręby pszenne 25.25—25.75, mak niebieski 125.00—135.00.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: otręby żytnie 24.25—24.75.

Inne kursa niezmienione.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Buczacz. (Tel. wł.) Samochód nr. 57 pr. w drodze z Buczacza do Jezierzan najechał na wóz Aleksandra Dudka. W karambolu koń uległ złamaniu nogi, a wóz zupełnie zniszczonemu. Dochodzenia ustaliły, że w tym wypadku ponosi winę szofer Bolesław Cieślak, który nie przestrzegał obowiązujących przepisów. Po wypadku usiłował szofer swego niefortunnego występu, został jednak przez gospodarza przytrzymany i przystawiony do urzędu gminnego w Jezierzanach. Przeciw szoferowi skierowano doniesienie karne.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KONDUKTORA.

Zbaraż. (Tel. wł.) W czasie przetaczania wagonów kolejowych na stacji Lanowcach, w tutejszym powiecie, poniósł śmierć dostawczy się pod koła wagonu Aleksander Babiak, konduktor kolejowy z Tarnopola.

NAPAD AWANTURNIKÓW NA SKLEP.

Buczacz. (Tel. wł.) Na sklep Stanisława Lińskiego w Dubienku, w tutejszym powiecie, napadło onegdaj 11 awanturników, którzy powybijali szyby, połamali drzwi i okna oraz zniszczyli znaczną ilość towarów. Sprawców tego napadu aresztowano i odstawiono do sądu w Monasterzyskach. Na pad odbył się na tle konkurencyjnym.

ŚWIETOKRADZTWO W CERKWI.

Tarnopol. (Tel. wł.) Nieznany dotychczas sprawca skradł z niezamkniętej cerkwi w Chodaczkuwie Małym, w powiecie tarnopolskim, kasę blaszaną, w której znajdowało się 380 zł.

† Ostrożny samobójca. Pogotowie ratunkowe w Budapeszcie zawiadomione zostało w tych dniach, że w ubikacji jednej z kawiarni budapeszteńskich powiesił się nieznany mężczyzna. Istotnie też znaleziono tam wisielca, który jednak nie robił bynajmniej wrażenia człowieka nieżywego. Okazało się, iż pan Horowitz (tak bowiem brzmi nazwisko niedosłego samobójcy), chcąc wzruszyć swą kochaną, postanowił zainscenizować samobójstwo, był jednak na tyle ostrożnym, że „na wszelki wypadek“ przed wykonaniem demonicznego tego planu sam zatelefonował do pogotowia. Ostrożność pana Horowitza była nadmierną, gdyż inscenizacja samobójstwa odbyła się bez szkodliwych dla jego życia komplikacji.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wtyczkę

PEACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwadowski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 11013

DACHOWE wiązanie około 300 m. kw., oraz stare okna, drzwi, bramę sprzedam. Plac Dąbrowskiego 8. 10974

SPRZEDAŻ dla reklamy na studenckie mundurki, płaszczki, ubranka dziecięce. bardzo tanio, Witteś, Rutowskiego 7. 10574

CREPE de chine, crepe georgette, popeliny, tylko najlepszego gatunku, najtaniej, firma Witteś, Rutowskiego 7. 10574

NAJTRWAŁSZE płótna białe, dymka nościolowa, firma Witteś, Rutowskiego 7. 10574

NAJMODNIEJSZE materiały na płaszcze damskie, podszewki, watalina, firma Witteś, Rutowskiego 7. 10574

SAMOCHÓD osobowy, marki „Chrysler“ sześciocylindrowy, mało używany do sprzedania. Reprezentacja „Fiat“ Lwów, ul. Rutowskiego 1. 10630

MASZYNY do szycia sprzedaje okazynie bardzo tanio, Leonard Wanke, mechanik Lwów, ul. Krakowska 16. 10174

Na raty otomany 55 zł, kanapki 55. Foteliki do rozkładania 45, Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10300

ŁÓŻKO mosiężne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10301

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjański 5. 9847

SPRZEDAM kamienie dwupiętrową, komfortową, rentowną wkład 10.000 dolarów Dr. Selzer, Bralerowska 5. 10628

DO sprzedania nowa dwupiętrowa kamienica, wolne czteropokojowe mieszkanie, roczny dochód 25 000 zł. potrzebna gotówka 16.000 dol., zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod „Lokata kapitału“ 10775

KAMIENICE dwupiętrową komfort początek Potockiego 4 pokoje wolne za 11.500 dol. sprzed. „Celeritas“ Jagiellońska 17. 11018

WILLA murowana piętrowa z mieszkaniem zimowym ze stajnią i sadem w Brzuchowicach pod Lwowem obok stacji do sprzedania. Wiadomość: Lwów ul. Sapińskiego 23, II. Brandys. 11012

PIANINA, fortepiany sprzedaje, kupuje i zamienia. Nowacki Piłsudskiego 17. 11017

RACLAN damski na popielcach do auta lub powozu sprzed. okazynie „Universum“ pasaż Mikołajska. 10949

ZA 45 zł. sprzedam palto zimowe. Gosiewskiego 5, I. p. prawy gońek. 10995

Garnitury klubowe

z własnej wytwórni mebli klubowych poleca 6685

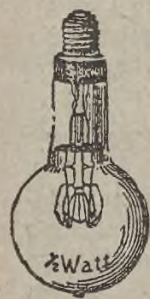
MAŁOPOLSKA Ska TAPICERÓW

Lwów, 3 Maja 4. w podwórzu tel. 58-82

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy, sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kopernika 26, Skleniarski. 10940

SPRZEDAM korzystnie 400 sążni parceli lub pojedynczo dwie. Wiadomość: ulica Kętrzyńskiego 7, Wald 10988

MEBLE antyczne wysokiej wartości artystycznej 2 szafy gdańskie oraz modne urządzenia pokojowe po umiarkowanych cenach poleca znana firma Zieliński, Kołtataja 5, stolarnia w podwórzu. 19819



ŻARÓWKI

najlepsze i najtrwalsze „Osramówki” i „Philipsa” od zł. 2 poleca

„LUMEN”

Lwów, pl. Marjacki 4.

Autowe żarówki na składzie.

NA RATY!

ZA GOTÓWKĘ

MEBLE wszelkiego rodzaju poleca, najtaniej

MAGAZYN MEBLI

STEIL I SKA

Lwów, Kazimierzowska 28.

Tel. 64-13. 10635



MASZYN

do pisania i rachowania

przewodzący ch systemów na dogodne spłaty poleca

JULIAN ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9. Tel. 28-70

Precyzyjna naprawa maszyn. 10629

Garnitury Klubowe

Tapety - Firanki - Dekoracje

T. KYŚIAK I SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład

tapicerski ul. Kościuszki 20. telef. 19-85 10645

LUSTRA i szyby szlifowane

wszelkich jakości i kształtów

OSZKLENIA SAMOCHODOWE

dostarcza fabryka

JÓZEFA TORTENA

LWÓW, 11000

KOCHANOWSKIEGO 4. Tel. 24-81.



NA 6-cio MIESIĘCZNE SPŁATY!

GRAMOFONY

tubowe, bez tubowe i wallzkowe.

PŁYTY

od 10 sztuk na dogodnie spłaty. — Poleca

znana firma

„ECHO”, Lwów, Sykstuska 24, Tel. 27-81.

10139

Szczotki rozmaite, wióra stalowe, masę francuską, wosk terpentynę, trzepaczki, sukna do podłóg, ścierki, Irchy, rogóżki, sznury do białizny i t. p. poleca

Józef Koleżański

BATOrego 34a.

9833

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Piotr Lucyan Michalski — wydaną przez P. K. U. Lwów. 11015

MAŁŻEŃSTWA

20 groszy za wyraz.

MEŻCZYŻNA, zajmujący kierownicze stanowisko, lat 44, posiadający realność, seperowany, poszukuje zamężnej towarzyski życia cel matrymonialny, anonimny bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod „Chryzantem” do biura ogłoszeń „Jacobiego, Zimorowicza 14.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

ASYSTENT Politechniki poszukuje pokoju umeblowanego z elektrycznością. Łaskawe zgłoszenia u portjera Politechniki dla „F. G.”. 10963

POSZUKUJE dwa pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Oferty do Administr. Słowa pod „Mała rodzina”. 10951

POKOJ frontowy z komfortem umeblowany, wejście osobne z klatki schodowej dla panów i pań na wyższym stanowisku od zaraz do wynajęcia. Pełczyńska 7, drzwi 5. 10902

W DZIELNICY VI. dwa umeblowane pokoje do wynajęcia dla zameznego kawalera. Zgłoszenia do Administracji pod „Mieszkanie”. 11023

WOLNE MIESZKANIE 5 pokoi z kuchnią; 2 pokoje z łazienką, oraz szereg pokoi nieumeblowanych, nadających się na biura, względnie umeblowanych, jako poszczególne pokoje. do wynajęcia. Pełny komfort Okolica ul. 29 Listopada. Wiadomość: Adwokat Dr. Stronicki ul. Zyblikiewicza 24, między godz. 4-6 pop. 10989

WYNAJME willę 5 pokojową komfort. „Listopad” 10991

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

SEMINARZYSTKA poszukuje lekcji z zakresu szkoły powszechnej za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Dokładność”. 10845

SYSTEM ISADORY DUNCAN. Kurs: Rytmiki, plastyki klasycznej oraz ilustracji muzycznej prowadzi uczennica szkoły monachijskiej. Salę udzieliły Zakłady Naukowe im. Zofii Szulcowskiej, Zielona 22. Wpisy tamże od 6-7 wiecz., wtorki, czwartki, soboty. 11019

20 matury gimnazjalnej zbiorowe Kursy. Początek 2 listopada. Ilość uczestników ograniczona. Uczą profesorowie specjaliści. Program, informacje, zgłoszenia: Kurkowa 43, II. piętro, od 4 do 5 popoł. Prof. Michalski. 10993

Komplety

angielskiego i niemieckiego

rozpoczynają się jak corocznie 3 listopada.

Wpisy od 11 — 1 i 6 — 8 Konopnickiej 6. III p.

Ina Trzaska

Prof. języków obcych.

10992

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

MAGISTRA FARMACJI katolicka, siła rutynowana poszukuje posady od 1 listopada. „Magistra” księgarnia Haskiera Stanisławów. 10930

PRAKTYKANT biurowy z lepszej rodziny z dobrem przygotowaniem szkolnym, katolik potrzebny zaraz. Oferty własnoręcznie do Administracji pod „T. 169”. 11010

BUCHALTERA pomocnik rutynowany inteligentny katolik potrzebny zaraz. Oferty szczegółowe do Administracji pod „T. 169”. 11011

AKADEMICY I URZĘDNICY państwowi (skarbowcy i nauczyciele) tak miejscowi jakoteż i zamiejscowi mogą mieć piękny dochód zajmując się wszelkiego rodzaju akwizycją ubezpieczeniową. Zgłoszenia do administracji pod: Biuro ubezpieczeń. 11 07

POTRZEBNA kucharka zdolna do wszystkiego tylko długie świadectwa, dwie osoby, dom katolicki. Głęboka 14, schody 6, drzwi 46. 10971

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

ZARZĄD dobr Sielec Biełków poleca zarządcę z niższą szkołą rolniczą, który był na jednym miejscu 21 lat. pod reka właściciela. 10931

INTELEKTUJNY student przyjmie jakakolwiek pracę biurową lub lekcie w Lwowie lub prowincji. Oferty Słowo „Uczniwy”. 11038

NAUCZYCIELKĘ młodą z konwersacją francuską, muzyką, młodą Francuską, nauczycielką akademików, bonę z 5 letnimi poleceniami, freblanki poleca Biuro nauczycielskie Marji Rechter Lwów Klonowicza 10 ul. I. 10935

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

STARANNIE, szybko i tanio przepisuje na maszynie. Frankowska Lwów ul. Jachowicza 26. I. p. na lewo 101 4

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schullera Senatorska 13. Boczna Romanowicza. 10911

NAPRAWIAM, kalosze, śniegowce i obuwie z gumowymi podeszwami Duszyński Zimorowicza 5, róg Mateckiego. 10739

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenę seksualną leczy specjalista dr. Frisch. Walswa 11. Tel. 55-20. 10123

WYSZŁE z mody torebki połowa ceny. — Walichiewicz, śladarz rymarz, Lwów, Kopernika 2. 10413

SPAWALNIA GAZOWA I ELEKTRYCZNA E. KOZŁOWSKI

LWÓW, RYCERSKA 11. Telef. 64-93.

przyjmuje do spawania wszelkie najtrudniejsze części maszyn i KOTŁY PAROWE. 10265

Obróbka żelaza i metali.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 9843

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

Komitet przebudowy b. Zakładu karnego im. Marji Magdaleny we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na wykonanie robót malarskich i lakierniczych w budynku b. Zakładu karnego im. Marji Magdaleny we Lwowie. Szczegółowe ogłoszenie przetargu jest w dzienniku urzędowym Woj.

Przewodniczący Komitetu: Prof. Dr. Pilat.

10977

Państwowy Zarząd architektoniczno-budowlany we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania korytarzy gmachu Politechniki lwowskiej. — Szczegółowe ogłoszenie przetargu jest w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim.

Kierownik Państwowego Zarządu arch.-bud. Inż. Panenka. 10978

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE

A. ASSOLANT'A:

„PRZYJACIOŁKA

KAPITANA” zł. 1-25

Powieść pełna nogodnego humoru trywlności.

ELIGIUSZA BERTHET'A:

„O ŻYCIE I MIŁOŚĆ” zł. 1-25

„WŁADCZYNI OSADY” zł. 1-85

„DZIELNY GALL

I MSCIWY DRUIDA” zł. 1-95

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batoiego 32. Do nabycia: w kioskach kolejowych i letniskowych „RUCH” i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

NOELLE ROGER.

83,

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

I wonezas, pomimo buntu, pomimo rozpacz umysłu, który ma rozpacz podwajał, świadom, że drugą popełniam zbrodnię, a jednak, niezdolny się od niej uchylić, posłuchałem tego wejrzenia. Podjąłem manuskrypty z ziemi i wrzuciłem je w ogień.

Cień uśmiechu przewinał mu się na ustach. Szepnął, prawie bezgłośnie, w ostatnim technieniu:

— Dzięki ci, old fellow.

I zawarły się oczy, jeszcze światła pełne.

Jak długo trwałem odrętwiały, przed trudem Dunkana, bez myśli, bez cierpienia nawet, pogrążony w umysłowej śmierci? Pergaminy dopaliły się, ognisko zagasło. Otoczyły mnie ciemności nieprzeniknione. Zimno przywiodło mnie do przytomności, i zaraz wewnętrzny dreszcz przedłużył nędzne zimno ciała. Umarł Clarence... zabity przez siebie... przezemnie. Nadejdzie służba. Nastąpi badanie. Może więzienie... ława oskarżonych, wyraz twarzy mej matki... mojego małego Filipa...

Wstałem. Chwiejnym krokiem poszedłem do progu, gdzie świecznik saczył mdłe

światło. Schylony nad stołem, skreśliłem po angielsku na kartce, naśladować pismo Dunkana: „Nie mogłem dłużej znieść życia”. I bez szmeru, jak cień złowrogi, przemknąłem się do mego pokoju.

„Old fellow, chciałbym ci oszczędzić to, co cię czeka”.

To, co mnie czeka... Tyś to przewidział, ty, mój przyjaciel, istota, którą najbardziej kochałem. Koszmar każdej minuty: przez głosy wszystkich mówiących do mnie, matki mej, syna, twojego nasłuchuję głosu. Przez wszystkie twarze, widzę twe oczy, wpatrzone we mnie i konające. Przeżywam bezustanku tę straszną godzinę szafu i udreki i... nie pojmuję... i nienawidzę siebie, jak nigdy nikogo.

To, co mnie czeka... Mój gest mordercy między mną a nawet synem moim... moja samotność struchlała. Halucynacje, przywodzące mi na myśl, czy nie udzieliłeś mi części twych tortur.

I rozdierające wspomnienie naszej przyjaźni, cudownych godzin, gdy nasze zestrojone umysły w jednaki ton uderzały, gdy wspierając się wzajem, wędrowały na myślowe szczyty... twój uśmiech... i twoje słowa...

Wspomnienia, ta część najdroższej goryczy.

Bowiem, Dunkanie, wiem dobrze: zabiłeś się ażeby mnie oszczędzić najokropniejszej rzeczy, umarłeś, bym nie stał się twoim mordercą.

Nazbyt cierpiałem. Udałem się do kolegi, sławnego lekarza, który w swojej praktyce spo-

tyka niezliczone odmiany psychozy.

Z początku, mówienie było mi ulgą, łagodziło moją udrekę. Przerwałem moją spowiedź, przed ostatnią nocą.

Świdrujące oczy badały mnie, szukając podstaw do diagnozy. Wspominałem spojrzenie Dunkana, wlewające niebiańskie promienie w człowieka.

Lekarz ten rzekł mi:

— Lord Clarence i pan, byliście obaj pod wpływem kolektywnej halucynacji, której logika i jasność, stanowią w psychiatrii wypadek nader rzadki. Szczęściem, usnął się pan z pod tego zgubnego działania. Należy przeciwdziałać, zareagować, rozzerwać się, udać się w podróż. Chorem, zakażonym komórkom bezwzględny wypoczynek potrzebny. A cóż stało się z lordem Clarence?

— Zabił się — odparłem z odwróconą głową. Wyszedłem pełen pogardy.

Dopiero znacznie później odzyskałem spokój.

Tej wiosny, odbywałem w okolicach Paryża dalekie przechadzki. Zdawało mi się, że chodząc, stępiam ostrze mej udreki. Poznałem drogi przebiegane z Dunkaniem, dziwiąc się, że pozostały całkiem takie same... Widziałem znękaną oblicze Dunkana, który wonezas nie posiadał jeszcze równowagi Mądrości. I siebie, obok niego, baczącego nań, jak na chorego, nie rozumiejącego, nie pojmującego, jak wielki rozdziela nas przedział...

(Dok. nast.)